NR. 127 (4067) — Warszawa, ŚRODA 7 Maja 1930 r. — Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Europa dzisiejsza

Artykuł poniższy tow. **Czapińskiego** jest streszczeniem głównych punktów jego referatu, wygłoszonego na sobotniem posiedzeniu Rady Naczelnej P. P. S.

Red.

Podstawowem zjawiskiem gospodarczem w Europie dzisiejszej, mającem obfite i niezmiernie ważne konsekwencje polityczne, jest **kryzys zbytu.** Zjawisko to obejmuje zresztą także Stany Zjednoczone Am. Północnej. Polega zaś na tem, że po czasach wojny kapitalizm już się odbudował, znacznie podniósł swą siłę produkcyjną, ale nie znajduje dostatecznych **rynków.** Poziom produkcji przemysłowej, jeśli rok 1913 przyjmiemy za sto (100), wyniesie np. w **Stanach Zjednoczonych** 166 (najwyższy wskaźnik obok Kanady), we **Francji** 125, w **Niemczech** — 113; tylko **Anglja** daje „minus" (cofanie się), bo — 90. Cyfry to za rok 1928. Produkcja więc rośnie szybko, tymczasem rynki zawodzą. Dlaczego? Dlatego przedewszystkiem, że dawne rynki w kolonjach, „dominjach" angielskich, krajach zamorskich przeważnie zanikają wskutek rozwoju **własnego przemysłu.** Rosja odpadła (prawie), jako rynek. Nowe państwa odgrodziły się barjerami celnemi i troskliwie hodują własną produkcję.

Rezultat — chroniczne **bezrobocie,** mające charakter „strukturalny", bo — stały, wynikający ze struktury rynków. Bierzemy cyfry z marcowego zeszytu **„Międzynarodowego przeglądu pracy".** Anglja daje (styczeń) przeszło 1,5 mil. bezrobotnych całkowitych i cząstkowych, co wynosi blisko 13% robotników. Niemcy — 1,7 milj. bezrobotnych, otrzymujących zasiłki. To są największe dwie cyfry. Mała Austrja daje 273 tys., Włochy faszystowskie 490 tys., Polska (obecnie) około 300 tys. Rosja Sowiecka figuruje tylko z cyfrą 1,2 milj., która jest oczywiście znacznie niższą od rzeczywistej. Nie mamy natomiast cyfry dla Stanów Zjednoczonych, gdzie bezrobocie szaleje.

Słowem klęska bezrobocia straszna. I stała... Pomniejsza, oczywiście, kolejno rynek wewnętrzny i jeszcze bardziej krępuje produkcję, szukającą rynków.

Walcząc z tą klęską, godzącą w interesy kapitalistycznego świata, kapitalizm ma cztery drogi.

Po pierwsze — **kartelizacja** wszelkich gatunków, t. zn. łączenie się przedsiębiorstw celem podziału rynków, usunięcia konkurencji cen i t. d. **Kartelizacja,** jak wiadomo, przybrała formy międzynarodowe, i to stało się jednym z najważniejszych objawów gospodarki powojennej. Nafta w dwóch kartelach obejmuje cały świat i coraz silniej wpływa na politykę (t. zw. „imperjalizm noftowy"), skoro węgiel zaczyna się cofać, natomiast ropa odbywa pochód tryumfalny (autobusy, aeroplany i t. d.). O **kartelizacji** międzynarodowej znajdziemy trochę ciekawych danych w świeżej pracy p. **Gliwica „Międzynarodowe porozumienia producentów". Polska** bierze udział w 11 kartelach. Podstawy takich karteli są bardzo szerokie: jeśli weźmiemy kartele, obejmujące nie mniej, niż 5 krajów, przypadnie na nie równo połowa wszystkich karteli międzynarodowych.

Łatwo pojąć, że **kartele** nie usuwają bezrobocia i braku rynku, najwyżej mogą **odroczyć przesilenie.** Natomiast potęgują wpływ t. zw. „kół gospodarczych" (kapitału) na politykę.

Drugim sposobem jest **racjonalizacja,** praktykowana wszędzie, zwłaszcza w **Niemczech,** z takim zapałem. Jest to stosowanie najnowszych środków technicznych, system **Taylora,** „fordowski" system „łańcuchowy" i t. d. Racjonalizacja zmierza do **potanienia** produkcji, aby kapitalista mógł łatwiej opanować rynki. W rezultacie zaś tylko powiększa bezrobocie, bo „zwalnia" część robotników.

Trzecim sposobem jest **ograniczenie** i nawet — niszczenie części produkcji, aby nie spowodować nadmiernej katastrofy cen wobec braku rynku. Niesłychane rzeczy opowiada publicystyka zachodnia o niszczeniu zapasów kawy, o używaniu pszenicy na opał (!) w zachodnich stanach Ameryki, o zmniejszaniu plantacyj bawełnianych i t. p.

Wreszcie zostaje jeszcze czwarty sposób, dla nas w danej chwili najciekawszy: zdobywanie **nowych rynków zagranicą.** Kryzys rolny, nagle zwężając rynki, jeszcze bardziej wzmocnił tę tendencję. Ale jak zdobyć nowe rynki, skoro należą do obcego państwa i są chronione kordonem celnym? Przy pomocy akcji **politycznej!** W danym razie nawet **wojną!...**

Nie ulega wątpliwości, że powstające plany **interwencyjne** na zachodzie w stosunku do Sowietów mają właśnie to źródło. Stwarza się stan powszechnego **napięcia,** poczucie niebezpieczeństwa. Istniejące konflikty majowe, jak np. francusko-włoski, ostrzej się zarysowują.

Na tych trudnościach **„Komintern"** opiera wszystkie swe nadzieje. Dla **Międzynarodówki Socjalistycznej** powstają ogromne, ważkie zadania **utrzymania pokoju:** czy to przez kontrolę rządów, czy to przez specjalne konferencje (Londyńska) i umowy, czy to przez Ligę Narodów.

W tych trudnych warunkach międzynarodowych musi **Polska** szukać dla siebie orjentacji międzynarodowej. To zagadnienie trzeba rozważyć osobno.

Kazimierz Czapiński.

Polska Partja Socjalistyczna
Od niedzieli 25 maja do niedzieli 1 czerwca
„TYDZIEŃ KOBIET"

TOWARZYSZKI! ROBOTNICE! MATKI! GOSPODYNIE! SŁUŻBO DOMOWA!

Po raz 20-ty socjalistyczny proletarjat Polski organizuje razem z całą Międzynarodówką Robotniczą masowe wystąpienia na rzecz **równouprawnienia kobiet** wszystkich krajów. Z roku na rok wzrasta socjalistyczny ruch kobiecy.

Rośnie świadomość, że tylko przy **czynnej współpracy kobiet,** proletarjat osiągnie przebudowę krzywdzącego ustroju społecznego.

TOWARZYSZKI! ROBOTNICE!

Dzięki socjalistom, **kobiety w Polsce posiadają prawo wyborcze. Prawa** nakładają **obowiązki.**

Polska przeżywa okres rządów dyktatorskich. **Bezrobocie i nędza szerzą straszliwe spustoszenia wśród ludności miast i wsi.**

MATKI! ROBOTNICE! Czy wolno spokojnie patrzeć na zamachy na prawa ludu? Olbrzymie rzesze pozbawione pracy, bezdomni, dzieci, rzucone na pastwę głodu, czy nie wołają wielkim głosem o ratunek?

Dzieci proletarjatu padają w pierwszym rzędzie ofiarą dzisiejszego systemu, który depcze przedewszystkiem prawo ludzi pracy, by dogodzić bogaczom.

Los dzieci bezdomnych, opuszczonych, związany jest z walką, którą toczą socjaliści o wyzwolenie z ucisku, wyzysku i przemocy klas posiadających.

MATKI! Wasze miejsce w armji walczącego ludu o lepszy los dla Waszych dzieci!

Towarzyszki! w **„TYGODNIU KOBIET"** na manifestacyjnych obchodach rozlegnie się w całym kraju potężny głos protestu przeciwko krzywdzie, wyrządzonej przez „sanację moralną" całemu społeczeństwu, a przedewszystkiem klasie robotniczej.

W **„TYGODNIU KOBIET"** żądamy:

Pracy i chleba.

Dachu nad głową.

Wydatnej pomocy państwowej dla wszystkich bezrobotnych.

Ubezpieczenia na starość.

Wykonania ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych.

Równej płacy za równą pracę.

Ochrony macierzyństwa.

Opieki nad dzieckiem robotniczem.

Bezpłatnych szkół.

W **„TYGODNIU KOBIECYM"** wypowiadamy walkę **alkoholizmowi,** szerzącemu zniszczenie w rodzinach ludu pracującego.

TOWARZYSZKI! KOBIETY PRACUJĄCE!

Najstraszniejszy wróg ludu — to **wojna.**

W **„TYGODNIU KOBIET"** razem z kobietami całego świata wypowiadamy

WOJNĘ — WOJNIE!

Barbarzyństwu wojny przeciwstawiamy solidarność i zgodę międzynarodową proletarjatu.

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Sprawa Ludu Robotniczego!

Precz z dyktaturą.

Naprzód — do zwycięstwa!

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Warszawa, w maju 1930 r.

Pisma partyjne prosimy o przedruk.

Po aresztowaniu Gandhi'ego
Ostatnie słowo Mahatmy przed uwięzieniem

Kalkuta, 6 maja. (PAT.). Z Bombaju donoszą, iż bezpośrednio przed aresztowaniem Gandhi ogłosił orędzie, w którem wzywa swoich zwolenników do kontynuowania walki, podkreślając, że bez ofiar niemożliwe jest uzyskanie niepodległości.

W Karachi sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo naprężona. Najważniejsze budynki miasta oraz ulice strzeżone są przez oddziały wojska europejskiego i tubylczego. Urzędnicy policyjni czuwają nad ważniejszemi punktami strategicznemi miasta przy karabinach maszynowych.

Następca Gandhi'ego

Nasvari, 6 maja. (PAT.). Abbas Tyabji, który został wyznaczony przez Gandhiego do objęcia przewodnictwa ruchu wolontarjuszy na wypadek aresztowania Gandhiego, przybył wczoraj wieczorem do Nasvari, w celu objęcia powierzonego mu stanowiska.

Dzień żałoby i zamieszki

Kalkuta, 6 maja. (PAT). W wielu punktach miasta przyszło do zamieszek na tle usiłowań hindusów przeprowadzenia dnia żałoby. 400 członków policji europejczyków, prócz samochodów pancernych i policji tubylczej, patroluje po ulicach miasta Są ranni zarówno wśród policji, jak i manifestantów.

Trzęsienie ziemi
40 ofiar ludzkich

Rangoon, 6 maja. (PAT.). Wczorajsze wstrząśnienie pociągnęło liczne ofiary w ludziach. 40 osób poniosło śmierć, z górą zaś 100 uległo różnego rodzaju wypadkom. Szereg budynków jest całkowicie zniszczony. Od wielu lat nie pamiętają tu tak gwałtownego wstrząśnienia.

Panika na giełdzie nowojorskiej
Walka tytanów Morgana i Rotschilda

Wiedeń, 6 maja. (PAT.). — „United Press" donosi z Nowego Jorku, że w dniu 5 maja rozgrywały się na tamtejszej giełdzie burzliwe sceny, przypominające dni październikowe.

Liczne zlecenia sprzedaży wywołały panikę. Banki usiłowały i tym razem podtrzymać kursy, co udało im się tylko częściowo. Straty kursów wynoszą od jednego do 10 dolarów.

„Neues Wiener Journal" twierdzi, na podstawie opinji kół finansowych, że walka, rozgrywająca się obecnie na giełdzie nowojorskiej, jest wynikiem antagonizmu grup Morgana i Rotschilda. Między temi grupami mają istnieć różnice zdań co do oprocentowania pożyczki odszkodowawczej. Francuska grupa Rotschilda stoi na stanowisku możliwie najniższego oprocentowania tej pożyczki, grupa zaś Morgana przeciwnie wypowiada się za najwyższem oprocentowaniem.

SESJA NADZWYCZAJNA SEJMU I SENATU

Rada Naczelna POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ potwierdziła w całej pełni decyzję Z. PPS, powziętą wspólnie ze wszystkiemi Stronnictwami lewicy i centrum co do zwołania z inicjatywy poselskiej SESJI NADZWYCZAJNEJ Sejmu i Senatu. Ta wspólna decyzja znajduje też oddźwięk należyty w opinji publicznej.

Stan obecny jest — w samej rzeczy — WRĘCZ NIEMOŻLIWY DO UTRZYMANIA.

Polska ma poza sobą zaledwie dwanaście lat istnienia, jako Państwo, odbudowane ponownie. Polska przeżywa CIĘŻKI KRYZYS GOSPODARCZY, musi rozstrzygnąć szereg zagadnień ustrojowych, szereg zagadnień społecznych o znaczeniu dosłownie podstawowym; kryzys wepchnął miljonowe masy ludności miast i wsi w położenie tragiczne, rozpaczliwe bez żadnej przesady.

I w tych warunkach polityka „pomajowego" systemu rządzenia ZAHAMOWAŁA w młodej Rzeczypospolitej wszelką normalną działalność WŁADZY USTAWODAWCZEJ, jako takiej.

Sytuacja staje się przecie jakimś WIERUTNYM NONSENSEM.

Przytoczymy parę przykładów.

Wszyscy wiedzą, że CIĘŻARY PODATKOWE przekraczają w niektórych dziedzinach GOSPODARCZĄ MOŻNOŚĆ społeczeństwa; Sejm i Ministerjum Skarbu prawie kończą pracę nad reformą PODATKU OBROTOWEGO i PODATKU DOCHODOWEGO; życie gospodarcze wymaga bezwzględnie zmian odpowiednich w ustawodawstwie obowiązującem; aliści gabinet p. SŁAWKA boi się Sejmu; sesja zwyczajna zostaje zamknięta; sesja nadzwyczajna nie zostaje zwołana; życie gospodarcze „może sobie czekać"...

Rzeczpospolita zawarła umowy z innemi państwami; są—pomiędzy niemi— UMOWY HANDLOWE, od których szybkiego zatwierdzenia zależy mnóstwo rzeczy, zależy także w dużym stopniu i KREDYT ZAGRANICZNY; mijają tygodnie i miesiące; zmienia się wiele rzeczy w stosunkach międzynarodowych; wyrastają nowe trudności; mijają właściwe „momenty polityczne"; Polska się spóźnia; dlaczego? bo gabinet p. SŁAWKA żywi obawę przed wolą Przedstawicielstwa Narodowego...

Nikomu nie wolno tolerować dłużej takich „igraszek" z własnym Państwem, z jego interesami i koniecznościami gospodarczemi, z życiem i losem szerokich mas obywateli. Gabinet p. SŁAWKA skłonił p. Prezydenta — już pięć tygodni temu — do zamknięcia sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu; skoro teraz gabinet p. SŁAWKA zaniedbuje swój obowiązek bezpośredni wobec Państwa i społeczeństwa, skoro nie proponuje p. Prezydentowi zwołania sesji nadzwyczajnej, — posłowie na Sejm, którzy PONOSZĄ RÓWNIEŻ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA POLSKĘ, którzy są przedstawicielami kraju, — muszą spełnić SWÓJ obowiązek i zwrócić się bezpośrednio do głowy Państwa — na podstawie art. 25 Konstytucji — z żądaniem, by praca ustawodawcza w Polsce zaczęła istnieć naprawdę.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie, składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Zabawy ob. miasta Turka w Nowym Yorku za złożoną na zakład wychowawczy T-wa „Dom Dziecka" w Helenowie sumę 41.25 dol.

RATYFIKACJA UMOWY HANDLOWEJ POLSKO-NIEMIECKIEJ ODWLEKA SIĘ

NOTA NIEMIECKA O CŁACH AGRARNYCH NIE PRZEKONAŁA STRONY POLSKIEJ.

(Press) Nota rządu niemieckiego, doręczona rządowi polskiemu w odpowiedzi na protest, złożony przez posła polskiego w Berlinie, p. Knolla, przeciwko podwyższeniu ceł agrarnych przez Niemcy, bynajmniej nie przekonała strony polskiej. Zainteresowane czynniki polskie utrzymują nadal zajęte poprzednio stanowisko, że wprowadzenie w życie tych ceł, jest poważnem naruszeniem równowagi gospodarczej między Niemcami a Polską, ze znaczną szkodą dla interesów polskiego eksportu.

Merytorycznie rząd polski — jak poinformowano Agencję Press — będzie mógł zająć stanowisko w tej sprawie dopiero z chwilą, gdy rozmiary i skutki szkód, wyrządzonych naszemu eksportowi do Niemiec wskutek wprowadzenia tych ceł, będą należycie zbadane i ustalone. Ustalenie tych okoliczności prawdopodobnie nie zajmie naszym czynnikom rządowym zbyt długiego okresu czasu, chociaż zagadnienie to wymaga gruntownych studjów.

W PEŁNI KRYZYSU GOSPODARCZEGO

ZMNIEJSZENIE SIĘ PORTFELU WEKSLOWEGO BANKU POLSKIEGO O 33 MILJONY ZŁ.

PRESS donosi: Portfel wekslowy Banku Polskiego w dniu 30 kwietnia r. b wykazuje, że w porównaniu z dniem 31 marca r. b., wartość portfelu spadła o 33 miljony złotych. Z końcem kwietnia portfel wekslowy zawierał weksli na sumę 590 miljonów zł., podczas gdy z końcem marca wartość ta wynosiła 623 milj. zł.

Spadek ten tłomaczą koła fachowe ujawnionym w tym okresie brakiem dobrego materjału wekslowego. Należy zaznaczyć, że Bank Polski, oceniając należycie niepomyślną konjunkturę gospodarczą, bynajmniej nie stosuje żadnych restrykcyj w stosunku do materjału wekslowego, przedstawianego mu do dyskonta. Wobec weksli pierwszorzędnych, żadne ograniczenia kredytowe nie są stosowane, są one przyjmowane chętnie, a jako wynikające z obrotów gospodarczych, dyskontowane.

Tyle „Press". W przełożeniu na mowę potoczną, to zmniejszenie się portfelu oznacza, że kurczenie się obrotu gospodarczego trwa nadal i kryzys się pogłębia. Z wzrostu właśnie dobrego materjału dyskontowego, mamy tę „płynność" gotówki, która bynajmniej nie świadczy o poprawie w sytuacji, lecz przeciwnie: o pogłębieniu się przesilenia.

DLA JEDNYCH REDUKCJE I OBNIŻKA PŁAC A DLA BEBESOWSKIEGO DYGNITARZA AUTO

P. **Jan Niemczyk**, ongiś z lekkiej ręki p. **Jaworowskiego** buchalter w Warsz. Kasie Chorych, od jakiegoś czasu również z ręki tegoż p. **Jaworowskiego**, jest kierownikiem działu handlowego w Miejskich Zakładach Zaopatrywania z pensją 1800 zł. mies.

P. **Jan Niemczyk**, aczkolwiek jest człowiekiem cichym i nie uzewnętrznia się — w hierarchji bebesowskiej zajmuje wysokie stanowisko i krąży o nim opinja, że jest przyjacielem samego **Jaworowskiego**.

Otóż temu p. **Niemczykowi** przydzielono teraz z Zajezdni Samochodowej auto do osobistego użytku. Oprócz tego auta przydzielono mu również z dn. 1 maja szofera, opłacanego z pieniędzy miejskich. Szofer ten pracował dawniej w tramwajach, skąd przeszedł do Zajezdni, a obecnie oddany został wyłącznie „do użytku" p. **Niemczyka**, choć znacznie bardziej przydałby się w tramwajach czy zajezdni.

Wogóle wszyscy zachodzą w głowę, po co p. **Niemczykowi** auto. W Zakładach Zaopatrywania, odkąd istnieją, było zawsze tylko jedno auto osobowe dla użytku dyrektora. Teraz sprowadzono drugie jeszcze auto dla p. **Niemczyka**. Poprzednicy jego auta nie mieli, bo dla funkcji, które pełni, jest ono niepotrzebne.

P. **Niemczyk** urzędowo z biura nie wyjeżdża. Czasami udaje się tylko do Magistratu. Po co mu auto? Złośliwi mówią, że po to, by mógł „godnie" rewizytować p. **Jaworowskiego**.

No, ale za to płaci Magistrat i to właśnie w tym okresie, gdy jest bez pieniędzy. Miljonowy deficyt będzie musiał być pokryty z podatków, przeprowadzane są masowe redukcje, zmniejszają się płace sklepowym z 200 na 150 zł. — a dygnitarzom bebesowskim daje się auta.

1 MAJ w POLSCE

Olbrzymie manifestacje ludu pracującego

Przeciwko dyktaturze! W obronie demokracji!

W CAŁEM WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIEM 1 MAJ OBCHODZONO BARDZO UROCZYŚCIE

Poza Łodzią, otrzymaliśmy korespondencje o obchodach pierwszomajowych w następujących miejscowościach:

ZGIERZ

O godzinie jedenastej wyruszył olbrzymi pochód z pod lokalu PPS. na Przybyłów, gdzie przemawiał tow. **Walczak**. Następnie pochód udał się na Rynek, gdzie odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe przy udziale 3.000 osób.

Po przemówieniach przyjęto jednogłośnie rezolucję. Przed lokalem przemawiał jeszcze tow. Rol.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na której program złożyły się przemówienie tow. sen. **Danielewicza** i część wokalno - artystyczna.

PABJANICE

Obchód pierwszomajowy wypadł okazalej, niż w latach ubiegłych.

Pochód przeszedł głównemi ulicami miasta z orkiestrą i 4 sztandarami: **P. P. S., Młodzieży TUR., b. więźniów politycznych i Wydziału Kobiecego.** Wznoszono gorące okrzyki przeciwko dyktaturze Piłsudskiego i rządom faszystowskim, na cześć Rządu robotniczo - włościańskiego, PPS. i międzynarodowej solidarności proletarjatu.

O godz. 11.30 w sali kina miejskiego, wypełnionej po brzegi, wraz z korytarzami, odbyła się Akademja, którą zagaił tow. **Luboński**; przemówienia wygłosili tow. tow. pos. **Szczerkowski** (P. P. S.) i **Ewald** (Niem. Socj. Partja Pracy). Jednogłośnie przyjęto rezolucję C. K. W. PPS.

Przemówienia mówców oklaskiwano gorąco, również zgromadzeni urządzili serdeczną owację na cześć marszałka tow. **Daszyńskiego.**

Po południu w wypełnionej sali kina miejskiego Koło dramatyczne T. U. R. odegrało sztukę „Montwiłł". Przedstawienie udało się doskonale.

***

Pochód t. zw. „P. P. S. lewicy" był niemal o połowę mniejszy, niż w r. ubiegłym.

Na pl. Dąbrowskiego urządzili oni wiec, który policja rozpędziła, bijąc ludzi kolbami. Jest 2 lekko rannych.

WARTA

Odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, przy udziale przeszło 3 tysięcy ludzi. Przemawiał tow. **Kubiak**. Jednogłośnie przyjęto rezolucję C. K. W. PPS.

ZDUŃSKA WOLA

Pomimo usilnej agitacji B. B S.-u i komuny, w pochodzie pierwszomajowym, pod sztandarami P. P. S. demonstrowało około 2000 osób.

Na Rynku odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, na którem przemawiał tow. St. **Goliński**. Przeciwko zgłoszonej rezolucji nie padł ani jeden głos. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami na cześć PPS. i przeciwko dyktaturze — zakończono zgromadzenie.

KONSTANTYNÓW

Święto pierwszego Maja wykazało znaczny wzrost wpływów socjalistycznych w Konstantynowie. W pochodzie, zorganizowanym przez PPS. i Niem. Socj. Partję Pracy, brało udział przeszło 1000 osób, w zgromadzeniu na Rynku przeszło 2000 osób. Przemawiali tow. **Gallas** i poseł **Zerbe** (NSPP). Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

STRYKÓW

Demonstracja pierwszomajowa w Strykowie wypadła imponująco. Po pochodzie, który przeszedł głównemi ulicami miasta, odbyło się zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział około 2000 osób, w tem wielu małorolnych i robotników rolnych. Po przemówieniu tow. **Białka**, jednogłośnie przyjęto rezolucję, wśród okrzyków na cześć P. P. S., przeciwko dyktaturze i za demokracją. cją.

OZORKOW

W wypełnionej po brzegi sali „Odeon" odbyła się akademja pierwszomajowa.

Przemawiał tow. **Polecki**. Po przemówieniu jednogłośnie przyjęto rezolucję.

***

Około godziny 8-ej wieczorem przybyła „wędrowna akademja" bebesowców z Łęczycy — akademja odbyła się przy pustej sali.

ZŁOCZEW

Wielkie zgromadzenie ludowe zagaił przewodniczący miejscowego Komitetu **tow. Pawlicki.**

Obszerny referat wygłosił tow. **Szewczyk**. Wśród okrzyków na cześć P. P. S. i demokracji uchwalono rezolucję. W zgromadzeniu ludowem wzięło udział przeszło 500 osób.

***

1-szy Maj wykazał w okręgu Łódź podmiejska, że bebesowcy nie mają tu żadnych wpływów. Nawet w większych ośrodkach, jak **Konstantynów, Pabjanice, Zgierz** i t. d., nie odważyli się zorganizować obchodów.

CZĘSTOCHOWA

PIĘĆ TYSIĘCY MANIFESTANTÓW POD SZTANDARAMI P. P. S.

Jak corocznie, tak i w bieżącym roku robotnicza Częstochowa obchodziła masowo i uroczyście dzień 1-szego Maja. Już od wczesnego ranka przed lokalem O. K. R. P. P. S., przy ulicy Kościuszki Nr. 62, gromadziły się poszczególne pochody z dzielnic i okolic Częstochowy z orkiestrami i sztandarami.

O godz. 11-tej ruszył pochód, liczący 5.000 uczestników. W pochodzie obok tłumów robotniczych, kroczyły zastępy młodzieży T. U. R.-owej i Sportowej, górnicy w swoim umundurowaniu, grupa chłopów małorolnych, oddziały Milicji P. P. S. i towarzysze „Bundowcy". Pochód przeszedł głównemi ulicami miasta, poczem odbyło się pod przewodnictwem tow. **Lewiaka**, zgromadzenie, na którem przemawiali do zebranych tłumów: tow. **poseł Pużak**, Prezydent miasta, tow. **Jarmułowicz**, od Rady Zawodowej tow. **Dederko** i tow. **Federman** od „Bundu". Po końcowem przemówieniu tow. **Lewiaka** — przyjęto odczytaną rezolucję 1-szo Majową. Następnie pochód został rozwiązany.

Uroczystość 1-szo Majowa odbyła się wśród uroczystego i entuzjastycznego nastroju i wywarła w mieście duże wrażenie. Pochód P. P. S. był jedynym, potężnym pochodem mas robotniczych Częstochowy.

Stąd politowania godne były np. próby B. B. S. naruszenia powagi pochodu. Panowie ci nie mogli nic innego wobec zdecydowanej postawy robotników uczynić — jak zgrupować się w 2-ch oknach swojego lokalu w domu, obok którego pochód P. P. S. przechodził — i wśród okrzyków, zresztą zagłuszonych pieśnią manifestujących tłumów — rozrzucać swoje odezwy. Ten jedyny objaw „żywotnych" sił B. B. S.-u żywo przypominał podobną agitację papierową, będącą w użyciu u komunistów.

Wieczorem odbyły się okolicznościowe uroczystości i Akademja.

1 MAJ W WILNIE

PRZESZŁO 3 TYSIĄCE OSÓB W POCHODZIE PIERWSZOMAJOWYM

Obchód 1-majowy wypadł imponująco. Wspólny pochód P. P. S., Bundu i Zw. Zawodowych, wraz z tow. tow. litewskimi socjalistami - emigrantami, wyruszył o godz. 12-ej z ulicy Kijowskiej na Akademję 1-Majową. Akademja PPS. odbyła się w przepełnionej, największej w mieście — sali miejskiej, akademja Bundu w sali „Palace".

Na Akademji naszej, w niezwykle podniosłym nastroju, przemawiali tow. tow. dr. **Dobrzański, W. Czyż**, w imieniu socjal-demokracji litewskiej tow. I. **Popławskas**, od ZZK. tow. **Koza**, od Niezależnej Młodzieży Socjal. tow. **Mirkowski**, ostatnie przemówienie wygłosił t poseł **Pławski.**

Wywody naszych mówców, szczególnie te, które obrazowały pomajowy system rządzenia i groźne następstwa dyktatury, były przyjmowane burzliwemi oklaskami, rezolucja CKW. została przyjęta jednomyślnie. — Przewodniczył na Akademji tow. **I. Żejmo**, w prezydjum, otoczonem czerwonemi sztandarami zasiedli tow. tow.: **Pławski, Czyż, Dobrzański, Jacobini, Tomaszewiczowa, Bartnicki, Suchocki, Popławskas, Koza, Ogonowski, Cielecki i Bauman.**

Wyłoniona delegacja udała się na akademję Bundu, gdzie powitała, przy gromkich oklaskach, w imieniu PPS. robotników żydowskich. Delegacja „Bundu" powitana została na naszej akademji rzęsistemi oklaskami, poczem przemówił w jej imieniu tow. **Aronowicz.**

W dziale artystycznym śpiewali: tow. W. Hendrych, art. opery, prof. Ludwig, E. Olszewski i chór drukarzy. Deklamowała ob. Małyniczówna i ob. Jaśkiewicz — artyści teatrów miejskich i mała Irka. Wszyscy byli gorąco oklaskiwani.

Po akademji utworzył się pochód, który następnie połączył się z pochodem Bundu i przedefilował z orkiestrą na czele przez miasto, rozwiązując się przy ul. Kijowskiej. W obchodzie brało udział przeszło 3 tysiące ludzi. Wieczorem odbyło się w teatrze na Pohulance przedstawienie dla członków partji i zw. zawodowych.

Pochód t zw. „lewicy"—Komunistów, Hromady i t. d. na czele z posłem Kryńczukiem zebrał około 200 ludzi.

MAGISTRAT M. ST. WARSZAWY

podaje do wiadomości osób, posiadających lokale w Warszawie, iż wezwania płatnicze na podatek od lokali za II-gi kwartał roku bieżącego, płatny w miesiącu maju, zostały rozesłane. Wezwania, zgodnie z § 8 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. R.P. Nr. 12 poz. 95) winny być doręczone płatnikom podatku przez administrację nieruchomości.

W razie nieotrzymania, przez którąkolwiekbądź z osób zainteresowanych wezwania, należy zgłosić się niezwłocznie do Wydziału Finansowo - Podatkowego Magistratu (Senatorska 14, telefon 135-21, dla Pragi—Namiestnikowska 4, telefon 58-61) w celu otrzymania duplikatu wezwania

M. ZOSZCZENKO.

REWERS

z rosyjskiego przełożyła
Haina Pilichowska.

Niedawno wydarzyła się pewna bardzo nawet charakterystyczna sprawa.

Tem ciekawsza, że jest to fakt. Niema w niej, jakby tu powiedzieć, wymysłu żadnego lub czystego fantazjowania. Przeciwnie, wszystko, że tak powiem, wzięte z życia.

I tem ciekawsza, że sprawa ma miłosne tło. I wobec tego wiele osób z uciechą przyjrzy się, jak i co w danej chwili wyczynia się na tym dość ważnym i aktualnym froncie.

A więc przed dwoma laty, a mianowicie w mieście Saratowie zaszły, uważacie, takie drobnomieszczańskie wypadki. Pewien całkiem zresztą małoideowy młodzieniec S. Ch-ow, mianowicie urzędnik, a raczej — subjekt - ekspedjent w pewnej instytucji, zaczął jakgdyby zalecać się do pewnej panienki, do pewnej, uważacie, robotnicy. A może ona do niego zaczęła się zalecać. Obecnie wskutek przedawnienia, niepodobna się w tem wyznać. Wiadomo tylko, że zaczęto widywać ich razem na saratowskich ulicach.

Zaczęli oni razem spacerować i wychodzić. Zaczęli nawet pod rączkę przechadzać się. A ten młody fircykowaty subjekt tak kiedyś wykłada swej damie:

— Tak i tak — powiada — obywatelko L. Spacerujemy teraz — powiada— razem z wami i razem chodzimy i nie możemy — powiada — bezwarunkowo przewidzieć w ogólności, co z tego będzie i stanie się. I dajcie mi — powiada — z łaski swej zaświadczenie, że tak i tak, w razie czego i jeśli przytrafi się dziecko, to żadnych pretensyj do wymienionej osoby mieć nie będziecie. A ja, — powiada — opatrzony w takie zaświadczenie, będę — powiada — z wami bardziej szczery, bo inaczej — powiada — całkiem zabita jest teraz moja miłość i każdy czyn mój przewidziany jest w kodeksie karnym. I ja, — powiada — raczej wyrzeknę się tej naszej miłości, niż mam się trapić w przyszłości memi czynami i płacić alimenty na utrzymanie potomstwa.

Może była ona w nim zbyt zakochana. A może fircyk ten zawrócił jej głowę błotem bezideowości, dość, że nie wdała się z nim w daremne spory. Wzięła i podpisała papierek. Że, i tak dalej i że w razie czego, nijakich pretensyj do niego nie mam i pieniędzy od niego żądała nie będę.

Podpisała mu ten papierek, ale, rozumie się, coś nie coś przytem powiedziała:

— Dość — powiada — to dziwne z waszej strony. I mnie — powiada — ogromnie to nawet ubliża, skoro miłość wasza przybiera tak dziwaczne formy. Lecz skoro — powiada — nalegacie, to ja, rozumie się, mogę pofatygować się i podpisać to wasze papierzysko.

Subjekt powiada:

— Bardzo was—powiada — o to proszę. Od dwunastu — powiada—lat przyglądam się naszemu krajowi i wiem, jakie wypadki po ludziach chodzą.

Jednem słowem, podpisała mu ten świstek. A on, nie w ciemię bity, podpis jej rączki uwierzytelnił w administracji domu i drogocenny ten dokument schował jaknajbliżej serca.

Krótko mówiąc, po upływie półtora roku stanęli oni, jak te lale, przed obliczem sędziego ludowego i zeznawali co do swych dawnych wygasłych uczuć.

W białej, włóczkowej chuścinie stała przed sędzią i kołysała malca.

— Ano, — powiada — prawda, głupia byłam i podpisałam, ale oto urodziło się dziecko, jako takie, i niechaj ojciec dziecka też dźwiga swoją część. Tembardziej, że nie mam teraz roboty i tak dalej.

A on, to znaczy były młody ojciec, stoi sobie jakgdyby nigdy nic i uśmiecha się pod wąsikiem.

— O co tu — powiada—idzie? Co tu się dzieje, ha? Co się wyczynia — nie rozumiem. I tak przecie wszystko jasne i oczywiste i ma tu on — za pozwoleniem — pewien dokumencik.

Sędzia ludowy spojrzał na to zaświadczenie, uśmiechnął się i powiada:

— Dokument bezwzględnie dobry, lecz taka tu trafia się kombinacja: prawo stoi po stronie dziecka i broni akurat jego interesów. I w danym wypadku nie może dziecko w myśl prawa odpowiadać, ani cierpieć, za to, że przytrafił mu się, jako ojciec, taki dość szczwany psubrat. I wobec—powiada—powyższego, zaświadczenie wasze nie ma żadnej wartości i drogie jest jedynie, jako pamiątka. Proszę je — powiada — wziąć z powrotem i schować sobie czemprędzej na serduszku.

Krótko mówiąc, pół roku już mija, jak były ojciec buli pieniążki.

ZDARZENIA I LUDZIE

NA ZDOBYCIE SZCZYTÓW ZIEMI

'ATAK NA KANCZENDŻUNGĘ.

'Jeszcze nie przebrzmiały echa wspaniałego tryumfu admirała Byrda na olbrzymich polach lodowych Oceanu Południowego, kiedy inna grupa śmiałków udała się na zdobycie najwyższych szczytów Himalajów, na wyprawę, kto wie, czy nie trudniejszą i niebezpieczniejszą, niż Byrd'owska.

Grupa doskonałych alpinistów - uczonych, niezrażona niepowodzeniem tylu wypraw na Ewerest i inne najwyższe szczyty Himalajów, postanowiła podjąć nową próbę „zrobienia" niezwalczonej Kanczendżungi — siostrzycy Ewerestu. Profesor Dyhrenfurth, przywódca ekspedycji, postanowił, w miarę ludzkich możliwości, nie zostawiać najmniejszej rzeczy losowi i przypadkowi czy „szczęściu".

Wyposażenie wyprawy przemyślane zostało do najdrobniejszych szczegółów — pod tym względem prof. Dybrenfurth bierze przykład z Byrda — w przekonaniu, że od doskonałości pracy przygotowawczej zależy powodzenie. Pięć lub sześć obozów trzeba będzie rozbić w drodze na szczyt. Każdy obóz zaopatrzyć w żywność, ciepłe okrycie, przyrządy. Każdy następny obóz będzie powielekroć trudniejszy do urządzenia od poprzedniego. Łańcuchy i wzmocnienia będą nieodzowne dla tragarzy, obładowanych ekwipunkiem obozowym. Kilka tysięcy metrów liny pójdzie na to. Długie dnie trzeba będzie poświęcić na stopniowe urządzenie znośnych siedlisk ludzkich na stokach, skałach i lodach niedostępnych gór.

Tlen a brody.

Doświadczenie lat ubiegłych nauczyło alpinistów himalajskich wielu pożytecznych rzeczy. Okazało się — że wszelkie dotychczasowe wyprawy ulegały kłopotliwemu złudzeniu, iż na wielkich wysokościach człowiek musi otrzymywać dodatkowe dawki tlenu, aby utrzymać się przy życiu. Jednak dwaj śmiałkowie, którzy najwyżej wdarli się na Ewerest podczas ostatniej wyprawy, nie mieli ze sobą aparatów tlenowych; stopniowo przystosowali się do rozrzedzonego powietrza i jedynie na noc, aby lepiej spać, dopomagali sobie tlenem.

Doświadczenie nauczyło również, jak należy się ubierać dla zwalczania zimna. Kilka warstw cienkiego ubrania lepiej chroni, niż jedna bardzo gruba odzież. Obuwie musi być bardzo obszerne i wygodne. Ręce, głowa — muszą być starannie opatrzone. Ważną niezmiernie rzeczą jest ochrona oczu przed promieniami ultrafioletowemi na lodowcach, i twarzy przed spaleniem. O goleniu zapomną uczestnicy wyprawy: bo i skóra nie wytrzymałaby dotyku ostrza stalowego, i gęsta broda służyć będzie za rodzaj maski ochronnej przed niebezpiecznemi promieniami. Żywność musi być bardzo lekka, smaczna a pożywna; apetyt traci się na wielkich wysokościach, i tylko takie rzeczy jak marmolada, mleko skondensowane, cukier mogą być z pożytkiem spożywane. Namioty muszą być lekkie, a jednak tak mocne, aby wytrzymały najsilniejszy napór wiatru.

O wszystkiem tem należało pomyśleć. I jeszcze o wielu innych rzeczach: o tem, czy żelazne raki nie zamrożą nóg, jakie mają być śpiwory, jakie czekany, i tak dalej, i tak dalej.

Powodzenie w dużym stopniu zależy od tego, czy ekspedycja będzie umiała się dostosować do warunków klimatycznych.

Ci, którzy najlepiej sobie poradzą w tym kierunku, będą przeznaczeni do najtrudniejszej wspinaczki. Będzie ich stosunkowo niewielu; większość uczestników wyprawy stanowić będzie załogę pomocniczą — równie ważną i bardziej może odpowiedzialną.

O wyprawie Dyhrenfurtha będziemy mieli stale dokładne wiadomości. Radjo bowiem i tutaj, jak u Byrda, będzie łącznikiem niezawodnym tych śmiałków na odludziu dalekiem z resztą kulturalnego świata.

'J. S.

Czasopisma nadesłane

Muzyka Nr. 4 zawiera nieznany list Fryd. Szopena, artykuły: F. Starczewskiego, W. Kochańskiego, Titta Ruffo, J. Hoffmana i Bron. Wójcikówny. Jak zwykle numer uzupełniają impresje red. Glińskiego, kronika, przegląd prasy krajowej i zagranicznej, liczne ilustracje i dodatki. (Dodatek nutowy stanowi „prelude" Feliksa Łabuńskiego).

Z OBOWIĄZKU

W sprawie akcji budowlanej Min. Pracy i Opieki Społecznej

W odpowiedzi na art. *„Ubezpieczonego"*, zamieszczony w *„Robotniku"* z dn. 24 kwietnia, tow. *T. Toeplitz* nadsyła nam artykuł, który poniżej zamieszczamy, nie zamykając dalszej dyskusji w tej sprawie. *Red..*

Warszawa jest wielkiem, szybko rosnącem miastem.

W miastach takich z łatwością rozwija się **spekulacja gruntowa,** szczególniej gdy nie hamuje jej planowa działalność władz miejskich i państwowych, gdy nie walczą z nią ustawy, ani statuty miejskie, gdy wreszcie z jakichkolwiek względów przeważa intensywne, gęste i wysokie, zabudowanie.

W Warszawie, za rządów carskich, spekulacja gruntowa rozwinęła się **w stopniu wyższym,** niż w wielu większych miastach zachodu.

Zwracał na to uwagę już przed laty tak umiarkowany społecznie publicysta, jak **B. Koskowski.**

Obowiązkiem wszystkich instytucji publicznych jest właściwe ustosunkowanie się do tego zjawiska i przeciwdziałanie mu wszelkiemi środkami.

Nie chcę wchodzić w rozpatrywanie całokształtu polityki mieszkaniowej Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, poruszanej przez **„Ubezpieczonego"** w numerze 113 **„Robotnika"**, chociaż, znając z Wystawy „Mieszkanie Najmniejsze" rezultaty prac Biura Projektów, nie sądzę, by zajmowało się ono tylko temperowaniem ołówków, ale uważam za swój elementarny obowiązek powiedzieć jedno:

w sprawie zakupu gruntu pod budowę Zakłady Ubezpieczeń Społecznych postąpiły tak, jak należy, i byłoby niewątpliwem szkodnictwem, gdyby postąpiły podług wskazówek **„Ubezpieczonego".**

Akcja budowlana Z. U. P. U. będzie miała znaczenie, o ile stworzone zostaną mieszkania tanie w jaknajwiększej ilości. Oddawanie publicznych środków pieniężnych, składek pracowniczych na zakup gruntów po wysokich cenach po to, ażeby pracownicy ubezpieczeni opłacali w komornem wysoką rentę gruntową, byłoby grzechem socjalnym nie do darowania.

Ceny komornego domów Z.U.P.U. będą miały znaczenie **nietylko dla tych domów,** mogą one mieć wpływ decydujący na kształtowanie się komornego wogóle, na sposób kalkulacji w innych domach.

Nie wolno więc czynić nic, coby te ceny **mogło podwyższać.** Warszawa jest wielkiem miastem — niemożliwem jest, by wszyscy mieszkali w śródmieściu, które charakter mieszkaniowy traci z roku na rok. **Żoliborz** jest już dziś dzielnicą żywą, najlepiej położoną w południowej części miasta, mającą wszystkie dane rozwoju.

Niema tam bynajmniej nadmiaru wolnych placów i amatorzy spekulanci napewnoby się na nie znaleźli, gdyby im tylko do nich otworzyć dostęp.

Wzrost cen tych placów w czasie najbliższej przyszłości jest pewny. Ceny placów na peryferjach rosną w stopniu szybszym, niż już dawniej wyśrubowane ceny placów w śródmieściu. Nie ma więc racji **„Ubezpieczony"** i pod tym względem, a raczej nie miałby racji, gdyby całe jego rozumowanie, dotyczące znaczenia **wzrostu** cen dla **potanienia** budownictwa miało jakiekolwiek podstawy. Przypomina mi ono sztukę fakira, pokazującego chłopca, wchodzącego po krótkiej linie do nieba dzięki jednoczesnemu podnoszeniu linki.

Jeśli społeczna instytucja budująca ma potanieć mieszkania dla swoich lokatorów drogą sprzedaży części swego gruntu i podrożenia tym sposobem mieszkania innym liczniejszym lokatorom, to nie będzie to działalnością, mającą na celu zwalczanie głodu mieszkaniowego, ale **prostą spekulacją** na korzyść pewnej grupy uprzywilejowanych, którzy otrzymają pierwsze mieszkania.

Chyba nie tego żąda od Z. U. P. U. lub Ministerjum Pracy **„Ubezpieczony"?**

Dość jest chyba słusznych powodów do krytyki działalności władz, by znaczenie tej krytyki osłabiać niesłusznemi zarzutami.

Teodor Toeplitz.

PRZEGLĄD PRASY

Waleczna endecja.

Prasa endecka lubi od czasu do czasu przybierać pozę ogromnie radykalną i opozycyjną. W związku z artykułem naszym p. t. „O decyzję", gdzie wyraziliśmy pogląd, że czynnik decydujący, o ileby chciał zadośćuczynić palącym potrzebom chwili, musiałby się zdecydować albo na współpracę z Sejmem obecnym i na zdymisjonowanie obecnego rządu, albo na rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów — **„Gazeta Warszawska"** dziwi się, że „PPS dopuszcza możliwość tego, że czynnik decydujący zawróci się na drogę współpracy z Sejmem".

Otóż myśmy wcale nie rozważali, czy „czynnik decydujący" nawróci się na drogę współpracy z Sejmem, czy nie. Stwierdziliśmy tylko, że w sytuacji obecnej interes Państwa wymaga jednego z wyżej wykazanych rozstrzygnięć. Co „czynnik decydujący" zdecyduje — jest już jego rzeczą. Podkreśliliśmy jednak, że gdyby znowu uciekł się do hocków-klocków z odraczaniem Sejmu, toby tylko jeszcze więcej zaszkodził Państwu, no i swemu własnemu stronnictwu.

To jest objektywna analiza sytuacji, niezależna od tego, czy wierzymy w możliwość nawrócenia się „czynnika decydującego", czy nie. Jeżeli tedy **„A. B. C."**, powołując się na głos „Gaz. Warsz.", wyraźnie wskazuje na trzecią możliwość, o której już „wróble świergocą na dachu", mianowicie o odroczeniu Sejmu tuż po zebraniu się na sesję nadzwyczajną, to odpowiadamy, że myśmy tę możliwość wyraźnie podkreślili, a jeżeli wyraziliśmy się, że nie wyobrażamy jej sobie jako sposobu rozwiązania węzła obecnego, to nie dlatego, byśmy nie wierzyli w jej możliwość, lecz dlatego, że nie uważamy jej za **rozstrzyganie trudności bieżących;** przeciwnie: takie „wyjście" zaostrzyłoby tylko sytuację. I jeżeli „czynnik decydujący" nie zdobędzie się na nic oryginalniejszego, to zaprawdę będzie to dowód, że nawet w dziedzinie „strategji", stosowanej przezeń wobec Sejmu, pomysłowość swą wyczerpał do dna Decyzja przesunęłaby się wówczas najwyżej do jesieni r .b.

„Gazeta Warszawska" przy sposobności tak oto określa różnicę między stosunkiem Centrolewu do rządów pomajowych a endecji:

> **„Oni (Centrolew) walczą z pp. Sławkiem, Świtalskim i Prystorem, na których miejscu uważali za niezłego przedtem p. Bartla, a obecnie każdego innego, któryby im powiedział, że chce „współpracować z Sejmem". A dla nas zmiany na fotelach ministerjalnych są szczegółami bez znaczenia i my walczymy z samym — „czynnikiem decydującym".**

Z „samym czynnikiem decydującym"! Ciarki przechodzą po ciele. A czemuż to klub endecki, od czterech lat walczący z „samym czynnikiem decydującym", nie odważył się dotąd zgłosić wniosku nieufności do tego czynnika?! Organ endecki przytem grubo fałszuje prawdę, gdy pisze, że lewica godzi się na każdy rząd, który jej powie, że będzie współpracował z Sejmem. Mówił tak i p. Bartel, a przecież nie endecja, lecz właśnie Centrolew pierwszy wystąpił z wnioskiem nieufności do p. Prystora i obalił rząd p. Bartla.

Ostrożnie więc z zarzutami składania przez PPS „ofert" sanacji, ostrożnie z demagogją „radykalnej" opozycji, z którą endecji bynajmniej nie do twarzy!

Gandhi.

Minął już 1 Maj i **„Przedświt"**, który tydzień temu płonął purpurą międzynarodowości, wraca do swej powszedniej, bebesowej szarzyzny Atakuje on mocno rząd Macdonalda, Międzynarodówkę i wyraża swą gorącą sympatję dla Gandhiego.

Nic to nie kosztuje, nie nakłada żadnych zobowiązań wobec nikogo, jak tu nie być szlachetny i wspaniałomyślny?!

Ale mimo wszystko: Gandhi więcej dobrego dla Indji może oczekiwać od Macdonalda, niż od „sympatji" całej międzynarodówki faszystów, z B. B. S. włącznie.

B.

Nasi najmłodsi

1 OKRĘGOWY ZLOT CZERWONYCH HARCERZY

Dn. 3 i 4 maja odbywał się w Łowiczu I Okręgowy Zlot Czerwonego Harcerstwa.

HARCERZE PRZYBYWAJĄ.

Jeszcze przed dniem Zlotu przybyła pieszo do **Łowicza** Gromada Czerwonych Harcerzy z Warszawy (Leszno 53) Również z **Łodzi** przybyło pieszo 8 harcerzy. Z **Tomaszowa Maz.** przyjechało kilku towarzyszy rowerami. Koleją przyjechały gromady z **Warszawy, Łodzi, Piotrkowa, Kutna** z tow. pos. **Janiakiem na** czele ze świetną orkiestrą turową i **Grodziska Mazowieckiego.**

Ze Lwowa i Zagłębia przybyli kierownicy czerwonego harcerstwa w tych miejscowościach. Ogółem zjechało się do 400 młodych towarzyszy i towarzyszek. Przybyło też kilku towarzyszy z organizacji bundowskiej „Skit". Przybywających na dworcu witały sympatyczne gromady czerwonych harcerzy **Łowicza** z tow. **Konopackim,** świetnym organizatorem Zlotu na czele. Grupy z dworca udawały się pochodami do obozu, mieszczącego się w gościnnie udzielonym nam folwarku p. **Niebudka** przy samym **Łowiczu.** P. Niebudkowi i jego rodzinie za gościnność i serdeczność należy się wdzięczność harcerzy.

I DZIEŃ ZLOTU.

W pierwszym dniu **Zlotu** na skutek warunków starostwa, nie urządzano żadnych zewnętrznych wystąpień. Po zapoznaniu się i spożyciu śniadania wyruszyli Czerwoni Harcerze, na łąkę przy targowisku, gdzie po przemówieniu tow. **Dubois** rozpoczęły się różne gry, ćwiczenia, zawody, zabawy harcerskie pod kierownictwem tow. **Wojciechowskiego,** komendanta Zlotu, tow. **Deptuły,** oboźnego St. **Lichaczewskiego** i **Lenarczyka.** M. innemi rozgrywano mecze w siatkówkę między gromadami.

Po obiedzie harcerze zwiedzali miasto, a potem znów bawili się.

Wieczorem odbyła się wzorowa gawęda przy ognisku. Gawędy na tematy harcerskie wygłosili tow. tow. **Wojciechowski** z Warszawy, **Bohuszówna** z Piotrkowa, **Dubois i Gajewski** z Kutna.

Po kolacji odbyła się konferencja kierowników gromad na temat wychowania socjalistycznego i pogłębienia pracy harcerskiej.

II DZIEŃ ZLOTU

Drugi dzień Zlotu nosił charakter bardziej zewnętrzny. Pogoda dopisywała w dalszym ciągu.

Rano po śniadaniu harcerze zajęci byli przy ustawianiu namiotów, a o godzinie 10 ruszyli pochodem na Rynek, gdzie się miała odbyć uroczystość otwarcia Zlotu.

OTWARCIE ZLOTU.

Na starym Rynku łowickim ustawili się w czworobok czerwoni harcerze. Pięknie wyglądały w promieniach słońca czerwone proporczyki, niebieskie koszule i jasne główki dziewcząt i chłopców.

Wielkie tłumy łowiczan gromadzą się na Rynku z sympatją i zainteresowaniem, przyglądając się harcerzom.

Komendant Zlotu tow. Wojciechowski składa raport tow. **Dubois.** przewodniczącemu referatu harcerskiego Org. Młodzieży T. U. R. Orkiestra z **Kutna** gra **Hymn Młodzieży.**

Z setek młodych piersi wydobywają się dźwięki pieśni: „Jesteśmy młodą gwardją proletarjackich mas".

Tow. **Dubois** wygłasza przemówienie powitalne ,podkreślając rozwój organizacji Cz. Harcerstwa i omawiając zadania przed niem stojące.

Poczem rozlegają się dźwięki „Czerwonego", na ustawiony maszt zostaje wciągnięta czerwona bandera.

Imieniem miasta wita **Zlot** tow. **Drzewiecki,** imieniem Zarządu Gł. T. U. R. tow. **Sokołowski,** imieniem O. K. R. P. P .S. tow. **Tataj.** W przerwach orkiestra kutnowska pięknie gra różne pieśni rewolucyjne.

Następnie odbyło się uroczyste przyrzeczenie tych czerwonych harcerzy, którzy dotąd go nie składali Przyrzekającym wręczono odznaki harcerskie.

POCHÓD.

Śpiewając, lub pod takt granych przez orkiestrę marszy, ruszyli Cz. harcerze pochodem przez miasto.

Szli karnie, żywo, sprężyście. Biła od nich i siła i radość. Tłumy robotników łowickich towarzyszyły pochodowi. Pochód udał się na łąkę przy targowisku, gdzie ustawiono specjalne podjum i gdzie na świeżem powietrzu odbyć się miała akademja.

AKADEMJA.

Akademję zagaił tow. **Wojciechowski.** Powołując na honorowych przewodniczących tow. tow. senatorów **Kopcińskiego, Sokołowskiego,** a na przewodniczącego tow. pos. **Janiaka,** na wice przewodniczącego tow. **Deptułę,** a do prezydjum tow. tow. **Drzewieckiego, Tataja, Wierzbickiego, Konopackiego, Bohuszównę.**

Tow. **Marciniak** serdecznie powitał Zlot imieniem Z. R. S. S., tow. **Wierzbicki** przemawiał imieniem miejscowego oddziału T. U. R. Pozatem witał Zjazd przedstawiciel miejscowego **Bundu** — tow. **Gołąb.**

Przemówienia wygłosili tow.: sen. **Kopciński,** który mówił jakim harcerz być powinien i tow. **Wojciechowski,** który zwracał się specjalnie do rodziców, by z zaufaniem odnosili się do **Czerwonego Harcerstwa,** broniącego młodzież przed zdeprawowaniem jej dusz, przez burżuazję. Cz. Harcerstwo jest organizacją proletarjacką i w tym duchu, a więc w duchu rodziny dziecka wychowuje najmłodsze pokolenie robotnicze.

W nader bogatej i urozmaiconej części artystycznej brały udział gromady ze wszystkich miejscowości. A więc I żeńska gromada z Warszawy, chóralnie deklamowała „Przysięgę" i „Credo" oraz wykonała tańce holenderskie, przy dźwiękach harcerskich mandolinistów.

II żeńska gromada z Warszawy wykonała deklamację chóralną: **„A mój tatuś czerwony chorąży"** i **„My".** Męska gromada z **Kutna** dała pokaz gimnastyki rytmicznej pod takt orkiestry. Obrazy gimnastyczne wykonała gromada żeńska z tego samego miasta. Gromada łódzka wystąpiła z tańcem plastycznym „Mimoza" .Bardzo wesołym był skecz dźwiękowo-naśladowczy p. t. **„Pociąg",** wykonany przez IV gromadę męską z Warszawy.

Piotrkowska gromada żeńska wystąpiła z tańcami i śpiewami białoruskiemi.

Entuzjazm wzbudziły piosenki regjonalne łowickie i taniec krakowiak, wykonane przez gromady łowickie.

Doskonałe występy orkiestry T. U. R. z Kutna pod batutą tow. **Orłowskiego** oraz wolny śpiew wszystkich harcerzy urozmaiciły akademję.

Dwutysiączny tłum widzów z entuzjazmem przyjmował poszczególne występy i przemówienia. Nawiązał się nader bliski, serdeczny kontakt między harcerzami i miejscową ludnością.

Akademję zakończono „Hymnem Młodzieży".

Zapowiadał występy nader dowcipnie tow. **Deptuła.**

PO OBIEDZIE.

Czas poobiedni spędzili harcerze na różnych zabawach, grach i ćwiczeniach. Wesoło i radośnie było w obozie. Tłumy Łowiczan ściągały do obozu, by przyglądać się czerwonym harcerzom. Co chwila rozlegały się wesołe śpiewy. Tańczono też trochę przy dźwiękach orkiestry. Dokonywano zdjęć fotograficznych.

W końcu przyszła smutna chwila rozstania.

Raz jeszcze zebrał się w kolumnie Zlot i już z plecakami i całym rynsztunkiem harcerskim ruszył na Rynek na zamknięcie Zlotu.

Znowu ustawił się czworobok. Tow. **Wojciechowski** złożył raport tow. **Dubois,** stwierdzając wysoki poziom ideowy i dużą sprawność Cz. Harcerzy.

Tow. **Konopacki** imieniem łowickich towarzyszy pożegnał odjeżdżających.

Tow. **Dubois** podziękował Magistratowi, wszystkim organizacjom i towarzyszom łowickim za gorące przyjęcie, a tow. **Konopackiemu** za sprawne zorganizowanie Zlotu, poczem podnosząc dodatnie wyniki I Zlotu okręgowego Cz. Harcerstwa, wezwał jego uczestników do dalszej wytężonej pracy na rzecz organizacji.

Opuszczono czerwoną banderę, jeszcze raz rozległy się dźwięki **„Hymnu Młodzieży",** poczem gromady udały się na dworzec, by odjechać do swych miejscowości.

PODZIĘKOWANIE.

Referat Czerwonego Harcerstwa Organizacji Młodzieży T. U. R. serdecznie dziękuje Magistratowi m. Łowicza, Oddziałowi T. U. R. w Łowiczu, Komitetowi P. P. S. w Łowiczu, a w szczególności tt. Drzewieckiemu, Tatajowi, Wierzbickiemu i Konopackiemu, łowickim Czerwonym Harcerzom, wszystkim towarzyszom i towarzyszkom z Łowicza, a szczególnie tym, którzy pracowali przy wyżywieniu harcerzy — za pomoc i serdeczną gościnność podczas I Zlotu Cz. Harcerzy.

Specjalnie dziękujemy p. Niebudkowi i jego żonie za bezinteresowne udzielenie nam stodół i kuchni oraz podwórza i łąki na obóz. Gościnności tej nie zapomnimy.

Referat Harcerski K. C.
Org. Mł. T. U. R.

OBRADY B. WIĘŹNIOW POLITYCZNYCH

Przed kilku dniami odbyło się zebranie Warszawskiego Koła Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, przy udziale około 150 członków.

Zagaił pos. tow. Śledziński.

Na przewodniczącego zebrania powołano tow. Jana **Rutkiewicza,** na sekretarza tow. W. **Skubińskiego,** oraz na honorowych przewodniczących ttow.: Felicję **Landową** i Al. **Dębskiego.**

Na wstępie przewodniczący zaproponował przesłać najstarszemu b. więźniowi politycznemu, tow. **Bol. Limanowskiemu,** wyrazy czci i hołdu; oraz wezwał do uczczenia przez powstanie zmarłych członków Stowarzyszenia, tow. tow.: **Retkego Władysława, Kralke Józefa, Łącznego Romana, Rogala Stefana, Dusa Józefa, Narojczyka Jana** i **Jędrzejowskiego Michała.**

Ze sprawozdania Zarządu, które złożył tow. **Trzciński,** wynika, że z początkiem okresu sprawozdawczego w Kole było 421 członków, zmarło 9, przybyło 94 czł., a więc obecnie Stowarzyszenie liczy 505 czł. Stałych zapomóg udzielono 4 członkom. Zapomóg jednorazowych wydano 12 osobom; pożyczek 6 członkom.

Subwencje Min. Pracy, wynoszące w latach ubiegłych 2 tysiące zł. miesięcznie dla wszystkich Kół Stow., zostały przepołowione, i Rząd przyznał bebesowskiemu Stowarzyszeniu, które jak wiadomo, liczy znikomą liczbę członków, połowę zapomogi, krzywdząc w ten sposób organizację, liczącą dużą liczbę członków. Również starania o podwyższenie subwencji z Magistratu m. Warszawy, która wynosi zaledwie 1000 zł. na rok, pomimo rzeczowego uzasadnienia nie odniosły skutku, wobec czego walne zebranie uchwaliło jednogłośnie rezolucję, wyrażającą głębokie niezadowolenie Magistratowi.

Bezrobotnych Stowarzyszenie zwolniło od płacenia składek członkowskich. Kom. finansowa zorganizowała imprezę dochodową, która dała 415 zł. zysku, oraz bal, który dał 276 zł.

Postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego, by wystąpił z odpowiedniemi memorjałami do Min. Skarbu, oraz do Rad miejskich co do uznania przy obliczaniu emerytur lat przebytych na służbie, lat przepędzonych w ruchu rewolucyjnym, w więzieniu, katordze, osiedleniu, na zsyłce adm. i na przymusowym wyjeździe zagranicę itd.

W sprawie dekretu o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych, udało się, łącznie z Zarządem Głównym, wpłynąć na czynniki rządowe o rozszerzenie zaopatrzenia, dzięki czemu mają prawo ubiegać się o nie nietylko sądownie skazani, ale również i administracyjnie pozbawieni wolności, lub zesłani, oraz ma być nieco podniesiona wysokość zapomóg wdowom i sierotom. Stan materjalny skazańca nie przeszkadza do otrzymania emerytury.

Następnie po odczytaniu sprawozdania Kom. Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos t.t.: **Maciejewski, Muszalski, Jabłoński, Śledziński, Kafarski, Sybirski, Radek, Widłaz, Lisakowski, Pietkiewicz, Porębski, Tryński** i **Pragier.**

Walne zebranie zatwierdziło proponowany przez ustępujący Zarząd Koła budżet na rok przyszły w sumie 8.500 zł. oraz przyjęto szereg rezolucyj i wniosków.

W wolnych wnioskach tow. **Krygier** referował projekt założenia przy Stowarzyszeniu Kasy Pogrzebowej dla członków, który to projekt dla ściślejszego rozpatrzenia przekazano przyszłemu zarządowi.

Do władz Stowarzyszenia powołano: do **Zarządu** t.t. prezes **Śledziński Ludwik** i członkowie: **Trzciński, Maciejewski Franciszek, Pietraszek Tomasz, Smerdzyńska, Chodźkowa, Pietkiewicz Kazimierz;** zastępcy: **Gawroński Wł., Burchard Al.** i **Adamowicz Józef.**

Do **Komisji Rewizyjnej** t.t.: **Jabłoński, Rutkiewicz J., Cynarski J.;** zastępcy: **Muszalski, Porębski.**

Sąd Koleżeński t.t.: **Mankiewiczowa, Król M., Szumański.**

W jednym z najbliższych numerów podamy jeszcze ważniejsze cyfry ze sprawozdania kasowego.

KELNERZY PRZECIWKO PODATKOWI „OD SIEDZENIA"

Nocy ub. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomicznego w Polsce (oddział warszawski kelnerów) — na Rynku Starego Mia. 38, odbyło się doroczne walne zgromadzenie oddziału kelnerów.

Po załatwieniu spraw bieżących, zgromadzeni omawiali sprawę magistrackiego podatku od „siedzenia", którego inkasowaniem zajmują się kelnerzy.

W wyniku postanowiono w sprawie tej porozumieć się jeszcze z właścicielami restauracyj, aby wspólnie z nimi prowadzić dalszą akcję o zniesienie tego podatku, który jest uciążliwym haraczem dla konsumentów.

WYBORY SAMORZĄDOWE W KONSTANTYNOWIE

Wśród kilku miast województwa łódzkiego, w których odbędą się wybory do Rad miejskich, pierwsze wybierze nowe władze samorządowe miasto Konstantynów.

Na murach miasta ukazały się już obwieszczenia komisji wyborczej o wyłożeniu do przeglądu publicznego list wyborczych.

Liczba radnych m. Konstantynowa wynosi 24. Listy kandydatów na radnych mają być zgłoszone najpóźniej do dnia 18-go maja r. b.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, dnia 29-go maja r. b. (Iskra).

Z SĄDÓW

LICHWIARSTWO UKARANE

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Chaima Rosenzweiga, oskarżonego o lichwę. Rosenzweig pożyczał na 10% miesięcznie i dorobił się na swym procederze kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Na rozprawę powołano przeszło 50 świadków, którzy potwierdzili oskarżenie.

Sąd skazał Rosenzweiga **na 3 lata więzienia za lichwę.**

O PORWANIE DZIECKA I PRZYWŁASZCZENIE 3.000 ZŁ.

W Sądzie Okręgowym odbyła się wczoraj sprawa naczelnego intendenta Min. Spraw Wewn., Owsianego i Tatjany Niewdochówny, oskarżonych o przywłaszczenie sobie 3.000 zł.

W swoim czasie inż. Leon Borodzicz rozszedł się ze swą żoną, która zdradzała go z Owsianym. Żona wyprowadziła się, pozostawiając przy mężu 8-letnią córeczkę, której opiekunką i wychowawczynią stała się od tej chwili wychowawczyni - bona, Niewdochówna. Niewdochówna zajmowała się nietylko wychowaniem córki; „pocieszała" jednocześnie opuszczonego przez żonę Borodzicza. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie wmieszała się w tę idyllę b. żona Borodzicza, która namówiła Niewdochówne do *wykradzenia dziecka i 3.000 zł.* Dziecko Niewdochówna dostarczyła matce, a owe 3.000 zł. kochankowi Borodziczowej, Owsianemu. Borodziczowa na rozprawie utrzymywała, iż nie namawiała wcale bony do porwania dziecka, tylko Niewdochówna sama zaofiarowała się to zrobić, aby zemścić się na inż. Borodiczu.

Sąd Okręgowy skazał Niewdochówne na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 3 lata, a Owsianego uniewinnił.

I. K.

ANKIETA W SPRAWIE USTAWY O SPRZEDAŻY NA RATY

(PRESS). Mając na celu ujednostajnienie przepisów prawnych, regulujących sprawę sprzedaży na raty, Min. Przem. i Handlu rozpisało specjalną ankietę, dotyczącą konieczności i formy umów ratalnych, klauzul niezapłacenia rat w terminie, pytania, czy dopuścić do sprzedaży ratalnej wszystkie ruchomości, czy tylko przedmioty codziennego użytku, czy ograniczyć wysokość dopuszczalnego procentu od ceny kupna przy sprzedaży na raty, czy ograniczyć prawo zawierania tranzakcyj między indywidualnemi kontrahentami, czy też dopuścić między zrzeszeniami jednych i drugich itd.

Na podstawie odpowiedzi opracowywana jest obecnie ustawa ratalna.

Kronika polityczna

MARSZ. PIŁSUDSKI w WILNIE.

Wczoraj rano pociągiem pośpiesznym wyjechał do Wilna Marszałek Piłsudski w towarzystwie ppłk. dypl. Kazimierza Gladysza.

Katastrofalne bezrobocie W OKRĘGU ŁÓDZKIM

60 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH I 20 TYSIĘCY PÓŁBEZROBOTNYCH.

Bezrobocie w Łodzi — wbrew fałszywym wiadomościom agencji oficjalnych i półoficjalnych — wzrasta z tygodnia na tydzień.

W ubiegłym tygodniu utraciło pracę znów 1175 robotników — otrzymało zaś pracę wyłącznie przy miejskich robotach sezonowych, 224 bezrobotnych.

Ogółem w chwili obecnej w łódzkim okręgu przemysłowym jest zarejestrowanych **50,138 bezrobotnych,** w tem w samej Łodzi **34,197 bezrobotnych.** Jeżeli wziąć pod uwagę emigrację sezonową na wieś oraz skwapliwe „pomniejszanie" liczby bezrobotnych przez skreślanie z ewidencji nie stawających do kontroli rejestracyjnej — **to otrzymamy liczbę bezrobotnych w samej Łodzi przeszło 40 tysięcy — a w okręgu łódzkim około 60,000.**

Zaledwie połowa bezrobotnych w Łodzi — 19,742 osoby — pobiera zasiłki ustawowe, około 4000 korzysta z doraźnych zasiłków, 16.000 więc pozbawione jest jakiejkolwiek pomocy, gdyż i fundusze t. zw. obywatelskiego komitetu pomocy najuboższym są wyczerpane.

Nic nie zapowiada poprawy tej groźnej sytuacji — przeciwnie, cały szereg fabryk, m. in. fabryka Bennicha i Eiserta, ma być na okres 6—8 tygodni unieruchomiony.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej nie zdaje sobie całkowicie sprawy z grozy sytuacji. Kilkakrotne interwencje tow. prezydenta **Ziemięckiego** skłoniły coprawda ministerjum do przedłużenia akcji zapomóg doraźnych na miesiące kwiecień i maj, ale akcją tą nie są objęci nawet bezrobotni, którzy wyczerpali prawo do zasiłków ustawowych w ciągu marca i kwietnia.

Przeszło zaś dziesięć tysięcy bezrobotnych, którzy utracili pracę przed rokiem i dawniej — pozbawionych jest wobec wyczerpania się funduszów Obywatelskiego Komitetu, jakiejkolwiek pomocy.

Nadzieje na zatrudnienie większej liczby bezrobotnych przy robotach sezonowych również są zawodne.

Socjalistyczny samorząd czyni coprawda olbrzymie wysiłki, aby zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych— ale pozbawiony niemal całkowicie pomocy kredytowej rządu i B. G. K., przy stale zmniejszających się wpływach podatkowych i zwiększających się potrzebach w dziale zdrowotności publicznej i opieki społecznej, jednakże przy najbardziej sprzyjających okolicznościach nie zdoła zatrudnić ponad 3 tys. robotników i to dopiero przy przeprowadzeniu oszczędności w budżecie administracyjnym. Pomoc rządu na zatrudnienie bezrobotnych ograniczyła się do śmiesznie małej sumy 300 tys. zł., podczas gdy budżet inwestycyjny wynosi około 17 miljonów.

Ruch budowlany będzie wobec szczupłości kredytów budowlanych — minimalny. O robotach publicznych państwowych dotąd się nie słyszy wogóle.

Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, iż mamy w Łodzi **około 20 tys. półbezrobotnych** — których śmiesznie niskie zarobki nie wystarczają na utrzymanie, około **3 tys. bezrobotnych** pracowników umysłowych — to będziemy mieli kompletny obraz klęski kryzysu i bezrobocia w największym ośrodku polskiego przemysłu włókienniczego.

Grozy tej sytuacji nie zdołają przesłonić optymistyczne komunikaty „Iskry" „o poprawie sytuacji w przemyśle włókienniczym".

Jeśli Rząd nie pośpieszy bezrobotnym w Łodzi z jaknajszerzej zakreśloną akcją pomocy — to weźmie na siebie odpowiedzialność za skutki rozgoryczenia tysięcznych rzesz, zdanych na łaskę i niełaskę losu.

W. P.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroleczniczy światło.

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przyjm. 9 r—9 w. **Ceny lecznicow**

Weneryczne, niemoc płciowa

Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy

Dr med. J. Gelbfisz

ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)

Przyjm. 11 r. — 9 w. Niedziela 9 r. — 6 w.

Ceny lecznicowe.

LODY POLSKIE

O WYTWORNYM SMAKU

Porcja lodów duża	Zł. 1.—	Kawa mrożona	Zł. 1.—
„ „ mała	„ —.50	„ „ 1/2	„ —.50
„ „ z kremem	„ 1.20	„ Neapolitańska	„ 1.50
1/2 „ „ „ „	„ —.70	Plombir z owocami	„ 2.—
Poncz rzymski	„ 1.50	Porcja kremu	„ 2.—
Granito	„ 1.50	1/2 „ „	„ 1.—

MARSZAŁKOWSKA Nr. 83. A. LEŻAŃSKI

Wiadomości z całego kraju

TRAGICZNY POCHÓD BEZROBOTNYCH NĘDZARZY W PIOTRKOWIE

Piotrków w dniu 5 maja, między godziną 2 a 7 wieczorem, był widownią niezwykłej demonstracji bezrobotnych z **Wojciechowa,** oddalonego od Piotrkowa o blisko 40 klm.

Robotnicy, manifestujący w Piotrkowie z tak odległej miejscowości, byli zatrudnieni w fabryce „Mebli Giętych Tow. Akc. „Wojciechów". Utracili oni pracę, naskutek zamknięcia fabryki w dniu 27 września r. ub. z powodu braku kapitałów i znacznych zaległości robotnikom za czas przepracowany.

Robotnicy, skrzywdzeni przez fabrykę, z powodu niewypłacenia im zarobków, cierpią dziś głód; w domach robotniczych panuje tak straszna nędza, jaką trudno sobie wyobrazić.

To też robotnicy, wyprowadzeni z równowagi, opanowali na stacji Kamińsk pociąg i przybyli bez biletów do starostwa w Piotrkowie, **aby zaprotestować u władz rządowych przeciwko lekceważeniu przez Rząd ich rozpaczliwej sytuacji; aby zażądać wypłaty doraźnych zasiłków, wstrzymanych w marcu b. r.; dostarczenia im pracy, gdyż w całej okolicy pracy nie można otrzymać.**

Przygnębiające wrażenie robili ci nieszczęśliwcy: wychudli, wynędzniali, ledwie powłócząc, osłabionemi z wycieńczenia nogami po bruku piotrkowskim.

Władze miejscowe, na przyjęcie tej nędzy, schorzałej z biedy, **zmobilizowały z całego miasta wszystkie oddziały policji, obstawiając niemi Starostwo, przyległe ulice i dworzec kolejowy.**

Z jednej strony litość wzbudzał w każdym człowieku ten pochód nędzy z dalekiego Wojciechowa; z drugiej strony politowanie wprost budziła mobilizacja policji przez władze, które wobec nędzarzy przybyłych po chleb i pracę, pokazują swą „siłę" w postaci bagnetów policyjnych.

Tragiczny to był widok, a jakże znamienny dla naszych czasów „radosnej twórczości".

Tak miejscowe władze spełniły swój „obowiązek". Zamiast pomocy, opieki, rady, pociechy jakiejś dla pozostałych w domu głodnych dzieci, pokazano bezrobotnym bagnety i wysłano pod eskortą, z powrotem do ich siedzib.

Robotnicy nie zapomną Rządowi tej gorliwej „opieki".

Przypomnimy jeszcze, jak to władze zmuszały robotników w lipcu r. ub. do pracy w fabryce „Wojciechów" na warunkach, sprzecznych z ustawą o czasie pracy.

LWÓW

ROZPRAWA O KOLPORTOWANIE DRUKÓW T. ZW. P.P.S. LEWICY

Onegdaj odbyła się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa przeciwko czeladnikowi rzeźnickiemu Bronisławowi Łotockiemu, oskarżonemu o kolportowanie druków t. zw. „PPS. Lewicy". Trybunał skazał go na 6 miesięcy więzienia.

ŁÓDŹ

CZERWONE SZTANDARY TUROWE...

W sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja z okazji odsłonięcia sztandaru Koła Młodzieży TUR. im. Gustawa Daniłowskiego, przy dzielnicy Bałuty P. P. S. Na program akademji złożyły się: przemówienie tow. **Wielińskiego,** uroczyste wbijanie gwoździ i popisy wokalno - muzyczne.

Jest to już trzeci czerwony sztandar młodzieży turowej, odsłonięty w ostatnich tygodniach.

SZOPKA N. P. R. LEWICY

W dniu 3-go maja NPR. lewica, zorganizowała w Łodzi „demonstracyjny" pochód.

Około tysiąca osób, w tem sporo dzieci, przedefilowało przy dźwiękach granych przez orkiestrę, widocznie dla podkreślenia charakteru pochodu „Wojenko, wojenko", „Pierwszej Brygady" i t. p. pieśni.

Ten fakt, jak i napisy na transparentach, podkreślające służalczy stosunek tej pseudo-robotniczej partji do obecnego regime'u, wywołały niesmak i oburzenie wśród przechodniów.

Humorystycznym fragmentem tej defilady był fakt noszenia transparentów „Żądamy ubezpieczenia na starość" przez ośmioletnich chłopców.

W ten sposób widocznie NPR. lewica chciała zaznaczyć, iż przy rządach sanacyjnych o ubezpieczeniu na starość nie może być mowy.

LIDA

PRZED WYBORAMI DO SEJMU

Do walki wyborczej w okręgu Lidzkim w którym wybory odbędą się w dn. 25 maja, stanęły następujące ugrupowania:

Lista Nr. 2 (Polska Partja Socjalistyczna) b. poseł tow. Stążowski; Nr. 3 („Wyzwolenie"), Nr. 4 (Bund); Nr. 10 (Stronnictwo Chłopskie); Nr. 18 (Białoruski Blok Nacjon.); Nr. 20 („Ruska"); Nr. 25 (Blok Piasta i Ch. D.); Nr. 36 (Białorus. Selanskaja Partja „Praca"); Nr. 37 (Ogólno Białoruska Lista Ludowa); Nr. 40 (Stronnictwo Ludowe „Odrodzenie").

Prócz tego złożono 5 nowych list.

KRAKÓW

JEDNA Z NIEZLICZONYCH OFIAR BEZROBOCIA

Na placu ćwiczeń wodnych 5 baonu saperów w Dąbiu, w zamiarze samobójczym skoczył do Wisły jakiś mężczyzna. Desperatowi pośpieszyli na pomoc żołnierze i wydobyli go z fal Wisły. **Jak się okazało, jest to Michał Gorczyca (lat 23) bezrobotny, który z braku pracy rzucił się z rozpaczy do Wisły.**

Lekarz pogotowia po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

ATENEUM

STARANIEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO I CENTRALNEJ SEKCJI TEATRALNEJ T. U. R.

odbędzie się poranek dn. 11 maja, w niedzielę, o godz. 12-ej

HUMOR — ŻART — SATYRA

w wykonaniu zespołu art. „Qui-Pro-Quo".

Udział biorą pp. **Lawiński, Dymsza, Kalinówna, Górska, Nobisówna, Minowicz.**

Bilety w cenie od 70 gr. do 6 zł. w **Komisji Kulturalno - Artystycznej przy Radzie Związków Zawodowych, Czerwonego Krzyża 20.**

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 7 maja r. b .o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ul. Warecka 7, odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego łącznie z przewodniczącemi, sekretarzami i skarbnikami Kół Warsz. Organizacji Młodzieży T. U. R.

RUCH KOBIECY

KURS TUR DLA KOBIET. Dziś o g. 19, Marszałkowska 74/11, wykład tow. Janiny Ringmanowej p. t. „Kobieta a sport“.

Ruch kult.-oświatowy

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego zwraca się do Towarzyszy przewodniczących lokalnych Komitetów zbiórki 1-go Maja o nadesłanie w ciągu najbliższych dni protokułów i sprawozdań, wraz z zebraną kwotą.

KOMISJA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA PRZY RADZIE ZAWODOWEJ M. WARSZAWY (Czerwonego Krzyża nr. 20), tel. 332-88 sprzedaje bilety ulgowe do teatrów na następujące przedstawienia. *„Ateneum“* od 7 maja codzień ucieszna komedja Moliera „Chory z urojenia“.

Teatr Wielki na 9, 22 i 28 maja.

Teatr Narodowy „Dom złamanych serc“ na 13, 15 i 22 maja.

Teatr Polski: „Volpone“ dn. 7, 8, 10, 11, 12, 13 i 14 maja.

Teatr Mały: „Piorun z jasnego nieba“ na 8, 12 i 16 maja.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11.30 — 11.45. Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.20 — 14.40 Przerwa. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.15 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej“ wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów: „Polska Współczesna“. Odczyt IV wygł. prof. Aleksander Janowski. 16.15 Program dla dzieci. P. Juljan Krzewiński opowie bajki i opowiadania p. t. „Wiosenne uśmiechy“. 16.45 — 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „O wiosennych przygodach łowieckich“ opowie p. Juljan Ejsmond. 17.45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefo Oziminskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 — 19.40. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.40 „Radjokronika“ wygł. dr. Marjan Stępowski. 19.58 —20.00 Sygnał czasu 2000 Feljeton reklamowy 2010 Feljeton. Radca Gencki: „Bukareszt dzisiejszy“. 20.25 Transmisja z Katowic. Recital fortepianowy Egona Petri. 21.10 Kwadrans literacki. Juljusz Kaden - Bandrowski: „Między literaturą a życiem“. 21.25 Recital skrzypcowy Laszli Szentgyörgyi'ego. 22.10. Feljeton adw. Helena Wiewiórska: „2 odłamy świata prawnego“. 22.45 Ostatnie wiadomości PAT. 23.00 — 24.00. Muzyka taneczna.

Z estrady koncertowej

Nowości symfoniczne polskie. — Orłow.

Ostatnie koncerty filharmoniczne zapoznały nas z trzema nowemi utworami orkiestrowemi kompozytorów polskich. Najdłuższy z nich „Wawel“ **A. M. Klechniowskiej** jest programowo pomyślany, zadedykowany marsz. Piłsudskiemu i w roku 1927 był już wykonany w Krakowie: u nas wzbudził również zainteresowanie, chociażby ze względu na nazwisko autorki, uczenicy Schmidta i gorącej propagatorki nowych prądów w muzyce.

Prócz poematu „Wawel“ p. **Bojanowski** prowadził jeszcze trzy bajki orkiestrowe **Henryka Cylkowa:** „Golono - strzyżono“, „Dziad i baba“ i „Osioł i Jacek“.

Muzycznie i orkiestracyjnie ciekawy fragment z baletu **E. Morawskiego** wykonano pod dyr. **Abendrotha** w ubiegły piątek. Sam tytuł baletu tego („Miłość“) nie budzi zaufania, zresztą w inscenizacji możnaby go dopiero ocenić. W „mazurze“ jednak przebijają motywy zamaszyste, świeże i w instrumentacji niebanalne.

Z solistów dni ostatnich dobrze zasłużyli się muzyce p.p. **M. Polińska-Lewicka, Z. Aronowicz, R. Totenberg** (stale przebywa i kształci się w Berlinie) a nadewszystko **Mikołaj Orłow,** którego recitale w Konserwatorjum nie przestają być źródłem specjalnej rozkoszy dla miłośników fortepianu.

H. D.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Co słychać w Warszawie?

UPORZĄDKOWANIE MIEJSC POSTOJU AUTOBUSÓW.

W dniu 5 b. m. odbyła się w Komisarjacie Rządu konferencja w sprawie uporządkowania miejsc postoju autobusów w Warszawie, oraz uprzystępnienia ich publiczności.

Na konferencji postanowiono ustawiać autobusy na postojach w grupy kierunkowe. t. zn. grupować razem autobusy, jadące w jednym kierunku. Przed każdą grupą ustawione będą tablice orjentacyjne, na których wypisane będzie stacja krańcowa, przystanki, rozkład jazdy, oraz nazwa przedsiębiorstwa.

PIĄTY POWSZECHNY ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH W WARSZAWIE.

Prace przygotowawcze do Zjazdu historyków polskich, naznaczonego na 24 listopada, posuwają się szybko naprzód.

Termin nadsyłania referatów został ustalony na koniec czerwca.

W SPRAWIE ULICY IMIENIA D-ra LUDWIKA ZAMENHOFA.

Uprasza się wszystkie organizacje społeczne, związki zawodowe oraz osoby prywatne, które posiadają jeszcze *listy z podpisami pod petycję* do Magistratu m. st. Warszawy w sprawie przemianowania ul. Dzikiej na ul. Dr. L. Zamenhofa, by zechciały *listy te* zwrócić osobiście lub pocztą do jednego z punktów zbiorczych, ogłoszonych w swoim czasie w prasie warszawskiej lub wprost do składnicy centralnej w Biurze „Promień“, ul. Widok 19 (p. St. Karolczyk).

Z TOW OPIEKI NAD WIĘŹNIAMI. — W dniu 11 b. m. odbędzie się podwieczorek-bridge w salonach Resursy Obywatelskiej na rzecz Patronatu (Marszałkowska 74). Wejście za zaproszeniami.

KOMITET OBCHODU 25-lecia WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ zawiadamia uczestników Zjazdów lokalnych, organizowanych z racji 25-lecia walki o szkołę polską, że zostały wyjednane dla tych wszystkich zjazdów ulgi kolejowe, po któóre należy się zgłaszać do biura Komitetu: Min. Oświaty (Bagatela nr. 12, II p., tel. 52-59) od godz. 17 do 19-ej.

Z INICJATYWY KOMITETU OBCHODU 25-lecia WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ odbędzie się dnia 29 b. m. wielki zjazd b. uczniów b. progimnazjum w Pińczowie, — zarówno uczestników strajku szkolnego jako też i wszystkich tych, którzy ukończyli progimnazjum przed rokiem 1905-tym.

Uprasza się przeto wszystkich kolegów o nadsyłanie swoich, oraz wiadomych im adresów innych kolegów do kol. Franciszka Gajkiewicza (Warszawa, Żórawia 5 m. 6).

ZE SPORTU

ODPRAWA DELEGATÓW KLUBOW ROBOTNICZYCH

Przypomina się wszystkim R .K. S. zrzeszonym w W .R. S. K. O., że dziś o godz. 6.30 wieczorem odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O., Flory 1, **Odprawa Delegatów klubowych,** na którą wszystkie kluby, pod rygorem organizacyjnym, winny przysłać swoich delegatów. Z klubów prowincjonalnych specjalny kładz'e się nacisk na: „Pocisk“ z Rembertowa, „Promień“ z Żyrardowa i „Pogoń“ z Grodziska.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO POLSKI W ZAWODACH O PUHAR DAWISA

W czwartym dniu meczu tenisowego Polska — Rumunja z cyklu rozgrywek o puhar Davisa odbyło się dokończenie spotkania rewanżowego gry pojedynczej Max — Stolarow (Polska) — Pouljeff (Rumunja). W pierwszym secie zwycięstwo przypadło w udziale Rumunowi 8:6, natomiast w ostatnim decydującym o zwycięstwie wygrał Stolarow 6:3, zdobywając w ten sposób tak cenny trzeci punkt i zwycięstwo dla Polski.

Ogólny wynik meczu brzmi więc: 3:2 dla Polski. Warto podkreślić, że jest to pierwsze zwycięstwo Polski w rozgrywkach o Davis-Cup od sześciu lat, t. j. od chwili zapisania się do tej konkurencji.

Pierwszy mecz o puhar Davisa rozegrała Polska w 1925 r. w Warszawie. Przeciwnikiem Polski była wówczas Anglja. Reprezentacja nasza w składzie: Förster, Kuchar, Szwede i Steinert przegrała 5:0.

W 1926 r. Polska rozegrała drugi mecz znowu z Anglją, ale w Londynie, przegrywając ponownie 5:0. Barw Polski bronili wówczas Kleinadel, Steinert i Czetwertyński.

W następnym roku graliśmy trzeci mecz z kolei w Brukseli z reprezentacją Belgji. Reprezentacja nasza w składzie: Stolarow, Kleinadel, Czetwertyński poniosła znowu klęskę w identycznym stosunku 5:0.

W r. 1928 w meczu z Danją rozegranym w Warszawie nasza drużyna w składzie: bracia Stolarow i Wermiński przegrała po raz czwarty w tym samym stosunku 5:0.

W roku ubiegłym graliśmy w Warszawie po raz trzeci z Anglją. Naszych barw bronili Loth, Tarnowski i Stolarow. Jak wiadomo i ten mecz zakończył się klęską 5:0.

Obecnie po zwycięstwie nad Rumunją Polska spotyka się po raz czwarty z Anglją w drugiej rundzie.

SKOK Z DACHU 4-GO PIĘTRA

Przy ul. Gęsiej 77 zamieszkiwała przy dzieciach 55-letnia Cyrla Moszkowiczowa, wdowa, chora umysłowo, która już kilkakrotnie, w przystępie ataku, usiłowała pozbawić się życia, bądź to prezz wyskoczenie oknem, bądź przez rzucenie się pod tramwaj. Za każdym razem desperatkę uratowali domownicy lub przechodnie. Wczoraj dzieci widząc, że matka znowu zdradza objawy samobójcze, postanowiły umieścić Moszkowiczową w szpitalu. Dowiedziała się o tem chora i nocy ub. około godz. 4-ej, gdy dzieci były pogrążone w głębokim śnie, wstała z łóżka, otworzyła okno w mieszkaniu na facjatce, wyszła na dach i skoczyła z 4-go piętra na bruk podwórza. Wskutek pęknięcia podstawy czaszki, M. poniosła śmierć na miejscu, jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia.

CZTERY DESPERATKI

W ciągu nocy ub. targnęły się na życie, trując się kwasem octowym, a w jednym wypadku — jodyną, 4-ry kobiety, a mianowicie: przy ul. Pańskiej 96 — Kazimiera Kryśkiewiczowa, lat 28, żona kancelisty; przy ul. Kopińskiej na Ochocie — 22-letnia Eleonora Woźniakowa; żona robotnika; przy ul. Stalowej 60 na Pradze — 35-letnia Feliksa Dąbkowska, uliczna sprzedawczyni gazet (Stalowa 67); na Krak. Przedm. 35 — kobieta niewiadomego nazwiska około lat 30. Wszystkim desperatkom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Dąbkowską przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego, zaś nieznajomą — w stanie ciężkim — do szpitala św. Rocha.

ZABAWA NA CELE DOBROCZYNNE I OŚWIATOWE w W NOWYM YORKU

Trzeci rok z rzędu obywatele miasta Turka urządzają wspólną zabawę, na którą się zjeżdżają rodacy z dalekich okolic do Domu Narodowego Polskiego w Nowym Yorku, ażeby jeden wieczór w roku spędzić pomiędzy swymi znajomymi. Komitet dokładał wszelkich starań, ażeby swych gości zadowolnić.

Jak w poprzednich latach, tak i tego roku, dochód z zabawy był przeznaczony na cele dobroczynne i oświatowe.

Komitet składał się z następujących obywateli: **Władysław Kubiak, Józef Donart, Wacław Kubiak, Roman Rudowski, Matylda Żurawik, J. Żurawik, J. Leszczyński i S. Kowalczyk.**

Dochód 367.50 dol. Rozchód 196.25 dol. Czysty dochód 171.25 dol.

Tę sumę Komitet przeznaczył na następujące cele:

1) Na biedne dzieci w Turku 65 dol.

2) Na biedne dzieci w Helenowie 41.25 dol.

3) Robotnik polski w Detroit 50 dol.

4) Włóczęga na biednych dzieci w Ameryce 15 dol. — Razem 171.25 dol.

CAPITOL--NIEWINNY GRZECH

Jesteśmy tak przemęczeni szablonem wciąż powtarzających się obrazów „dźwiękowych“, których treść stale i w kółko opowiada dzieje śpiewaków, występujących na scenie kabaretów czy teatru rewji, w których to filmach cały punkt ciężkości stanowią „numery solowe“ bohaterów, że z całą radością powitaliśmy obraz, będący czemś innem. Treść „Niewinnego grzechu“ jest coprawda bardzo naiwna, bardzo nieprawdopodobna, ale dzięki temu, że stale widujemy teraz te bombastyczne i sztuczne obrazy z wielką pretensją do robienia konkurencji teatrom rewjowym, z całą przyjemnością zanurzyliśmy się w „letnią kąpiel“ nieskomplikowanych wrażeń, jakie wywołują przygody bardzo miłej, nieco rozwydrzonej i okropnie sympatycznej panienki. Colleen Moore w roli łobuziaka — to prawdziwa przyjemność dla oczu; a chociaż przygody jej są nieco sztuczne, wybaczamy to ,patrząc na jej prześliczne minki, na pełne wdzięku ruchy, na najrozkoszniejsze na świecie uśmiechy.

Tempo obrazu zresztą, jego budowa, jego strona dramatyczna, a wreszcie jego wykonanie nie pozostawiają nic do życzenia. Bawić się można zupełnie bez zastrzeżeń.

Nadprogram dobry i urozmaicony.

Ika.

Dźwiękowe Kino „P A N“ N.-Świat 40 Pocz. o g.5.30

„2DNI“ ARCYFILM PUDOWKINA (NIEPRZEJEDNANI)
dramat w 10 aktach z czasów przewrotu bolszewickiego w Rosji. Nadprogram
Ryszard Berthelmess i Betty Compson w filmie dźwiękowym

Dźwiękowe Kino „CAPITOL“ Marszałk.125 Pocz. g. 6.

Pierwszy dźwiękowy film
COLLEEN MOORE
w 10 akt. dramacie
„NIEWINNY GRZECH“
W roli męskiej
ANTONIO MORENO
Nad program dodatki dźwiękowo-śpiewne

KINO-TEATR „COLOSSEUM“ N. Świat 19. Pocz. o g. 6.
Ceny zniżone: Zł. 1 i 1.50.
„Gwiaździsta Eskadra“
Według scenarjusza por. Pilota **Janusza Meissnera**
Reżyserji LEONARDA BUCZKOWSKIEGO.
W rolach głównych: **BAŚKA ORWID, JANA KRYSTA, JANUSZ HALNY, JEŻ KOBUSZ, ANDRZEJ KAREWICZ, STEFAN SZWARC**
Kierownik literacki K. A. Czyżowski. Zdjęcia: A. Wywerka, G. Kryński, A. Wawrzyniak
Dekoracje: E. Stepaniak. Asystent reżysera: A. Penkalski. Eksploatacja: Feniks.
Powiększona orkiestra pod batutą A. Bukina. Na scenie wielka rewja p. t.
„Elektryczna miłość“ — Reżyserji i z udziałem Walerego Jastrzębca.
„Mała Sala“: „WŁADCA STEPÓW“ Dla młodzieży dozwolony.

KINO-REWJA „ZNICZ“ Śniadeckich 5. Pocz. o g. 5.15.
Najznak. tragiczka ameryk.
MORMA TALMADGE
w filmie najnowszej produkcji p. t.
KOBIETA
Na scenie nowozaangażowany zespół w rewji p. t. *„Mamusiu, ja chcę dzisiaj pójść do Znicza“* — Gościnne występy
Messaliny!!! Zagadka XX wieku! Sensacja scen zagr. „Turandot“ balet: Follés Bergeres, Moulin-Rouge, K. Michałowski, Grabowski, Winiarski, Kolado i in. Ceny od 1 zł.

„WODEWIL“ Nowy-Świat 43. Początek g. 5-ej
SIMBA
KRÓL PUSZCZY
Wielki film pełen sensacji i emocji z krainy dzikich zwierząt!
Najpotężniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów!
Film, jakiego dotąd nie było!
Film ten muszą widzieć **wszyscy!**

Kino-Teatr „ASTRA“ DZIKA 51.
Potężny film
„Anastazja“
Tragedja córki Cara Mikołaja
W roli głównej **Lee Parry.**
Na scenie: R e w j a.
Udział biorą: **Pp. Marski, Modrzewska, Nowowiejski** oraz duet muzykalno-taneczny i śpiewaczy **Janaszków.**

OSTATNIE DNI!
6 tydzień rekordowego powodzenia
Moralność Pani Dulskiej
Pierwszy polski film dźwiękowo-śpiewny i mówiony. Pierwsze polskie słowo z ekranu wygłosi Józef Węgrzyn
Dźwiękowe kino CASINO Nowy-Świat 50. Pocz. g. 6, 8 i 10
Ceny biletów zniżone: 1.50 balkon. 2.50 parter.

Nowootworzone wytworne
KINO i REWJA „EUROPA“
ul. Smocza róg Gęsiej Początek o g 6-ej
TALEMNICA TORU WYŚCIGOWEGO
W roli gł. **Marion Nixow**
Na scenie wielka rewja wiosenna w 10 obrazach p. t. **„Jedziemy na całą parę“** z **Edwardem Redenem** na czele. oraz balet Tacjan-girls.

KINO-TEATR „KOMETA“ CHŁODNA Nr. 47
Tel. 48-51.
Pierwszy film w Warszawie jako zero ekranu
GRZESZNICY
Wielki rewelacyjny film krajowej produkcji. W rolach głównych **Jerzy Marr, Greta Graal-Podwalska, Marjan Jednowski**
Na scenie nowozaangażowany zespół artystyczny z duetem **Aleksandryjskich.**

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR MIEJSKI
Pocz. godz. 6.30 pp. Niedz. i święta 5 pp.
Hipoteczna 8 Długa 25
Pocz. godz. 6,30 Dla młodzieży dozwolony
RAMON NOVARRO
ANITA PAGE
we wspaniałym dźwiękowcu p. t.
„SKRZYDLATA FLOTA“
Wł. Metro. Nadprogram dod. wokalno-muzyczny.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Anastazja“.
Apollo: „Pułapka miłości“.
Atlantic: „Pieśń żywiołów“.
Casino: „Moralność pani Dulskiej“.
Capitol: „Niewinny grzech“.
Colosseum (Nowy Świat 19). „Czerwona szabla“. Mała sala: „Władca stepów“.
Europa: „Tajemnica toru wyścigowego“.
Filharmonja: „Hadżi Murat“.
Hollywood: „O honor siostry“.
Miejski: „Skrzydlata flota“.
Pan: „Dwa dni“ (Nieprzejednadni).
Pola Negri Palace: „Atlantic“.
Palace: „Znajoma z ulicy“.
Splendid: „Rio Rita“ z Bebe Daniels.
Stylowy: „Dzieje małżeńskie“.
Światowid: „Poganin“ z Ram. Novarro.
Tęcza: „Pieśniarz Paryża“ z M. Chevalier.
Wisła: „Bandyta“ z Rod la Roquem.
Wodewil: „Simba — król puszczy“.
Znicz: „Kobieta“ z Normą Talmadge.
Akropolis: Nieczynny.
Bajka: „Człowiek, który kręci“.
Czary: „Dusze w niewoli“.
Era: Kino nieczynne.
Helios: „Uroda życia“.
Italja: „Kobiety nie do małżeństwa“.
Kometa: „Grzesznicy“.
Lotos: „Władczyni miłości“.
Lux: „Wiosna na miłość“.
Mewa: „Hr. Cagliostro“.
Muza: „Usta zbyt czerwone“.
Nowości: „Sen o miłości“.
„Promień“: „Miłość paryżanki“.
Praga: „Zdrada stanu“.
Petit Trianon: „Zaginiona żona“.
Riviera: „Kobieta, grzechu pragnie“.
Świt: „Dziewczę z Kairu“.
Staromiejski: „Z dnia na dzień“.
Sokół: „Golgota uczciwej kobiety“.
Ton: „Dzika orchidea“.
Tombola: „W otwarte karty“.
Uciecha: „Białe piekło“.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

WODEWIL „ZACZAROWANY DYWAN“

Pat i Patachon mają swoją tradycję i swoich wielbicieli... nic więc dziwnego, że oczekiwaliśmy ich nowego filmu z należytem zainteresowaniem.

Zawiedliśmy się. Pomysł coprawda był dobry, ale wykonanie mocno szwankuje. Tempo, element tak ważny w komedjach, jest wręcz usypiające, dowcipu trzeba poprostu wyszukiwać, a śmiać się można chyba tylko z przyzwyczajenia. Szczegóły niektóre są dobre, ale całość nastraja nietyle wesoło, co smętnie.

Nadprogram Foxa, jak również i znakomita groteska kreskowa są znakomite. Publiczność śmieje się na całe gardło i... naprawdę ma z czego.

Ika.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy
POLA NEGRI PALACE
WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.
Film dźwiękowy który olśnił cały świat p. t.
ATLANTIC
Reż. wielkiego **E. A. Duponta**
Wytw. Bip. Londyn.
Bilety ulgowe nieważne.

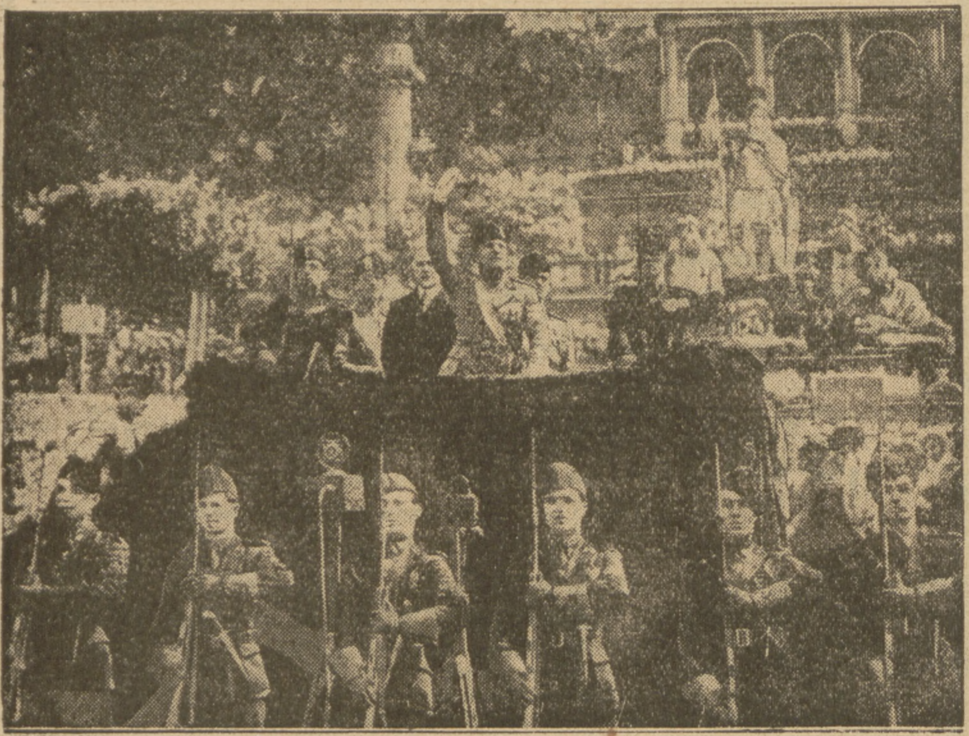
Kino-dźwiękowe „ŚWIATOWID“
Marszałkowska 111. Pocz. 4, 6, 8 i 10
Śpiewający RAMON NOVARRO
jako
POGANIN
to obecnie jedyny dźwięk. sukces świata.
Nadprogram — Wielka Rewja nowych przebojów i aktualności M—G—M

Kino dźwiękowe TĘCZA Przejazd 9 (obok Pałacu Mostowskich)
Początek seansów: 6.15 ost. 10.15.
MAURICE CHEVALIER
PIEŚNIARZ PARYŻA
Nadprogr. Najnowszy dźwięk. tygodn. oraz śpiewno-muzyczne atrakcje.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Autorowi listu w sprawie eksternistów gimnazjalnych nie możemy odpowiedzieć, gdyż nie przysłał nam swego adresu. Podpis zaś, prócz imienia Józef, jest nieczytelny.

JAK FASZYZM MILITARYZUJE MŁODZIEŻ



Jak wiadomo, Mussolini od pierwszej chwili powstania faszyzmu, dąży do opanowania dusz młodego pokolenia. Nie szczędzi on sił, ani zabiegów, aby cała dziatwa i młodzież włoska była wychowana wyłącznie w duchu faszystowskim. O dusze tej młodzieży stoczył on nawet walkę z Papieżem i jego czarną armją, zakończoną—jak wiadomo — porażką władcy Watykanu.

W celu skuteczniejszego przeprowadzenia swego programu, Mussolini zarządził, aby władze prowadziły ścisłą ewidencję dziatwy i młodzieży włoskiej. Pozatem rok rocznie odbywają się uroczyste powołania i zapisy faszystowskiej młodzieży włoskiej do partji i do milicji. Pobór ten jest czemś w rodzaju matury obywatelskiej. Przypominać ma ów dziwny obrzęd (Mussolini lubi się poufalić z dawnymi Rzymianami), kiedy młodzieniec wdziewał togę dorosłego Rzymianina na znak, że jest już zdolny do służenia ojczyźnie.

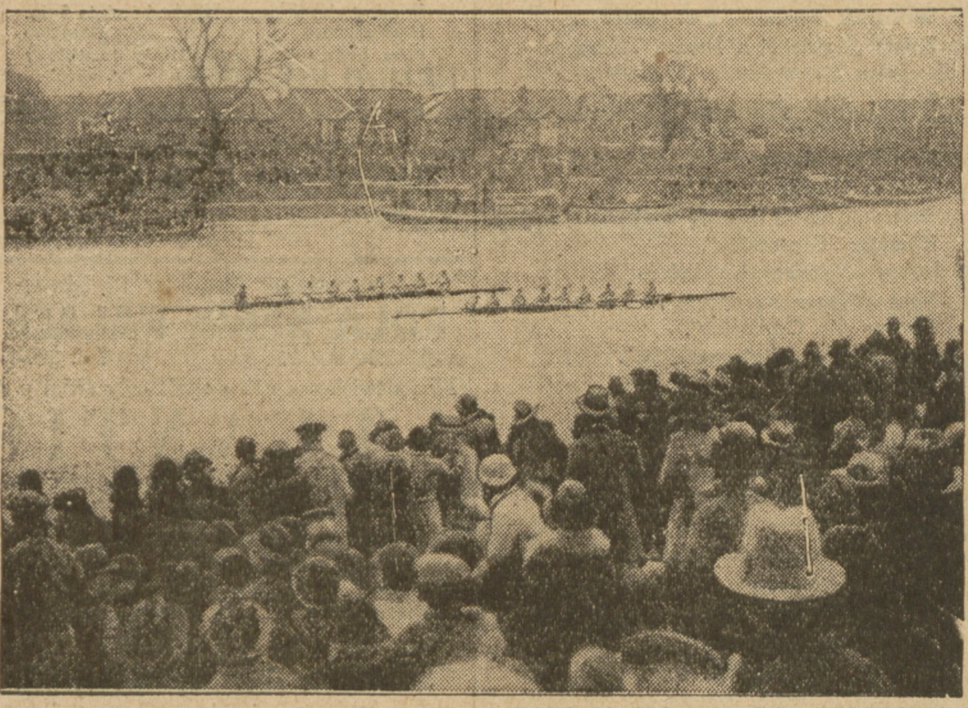
W roku bieżącym termin ten przypadł na ubiegłą niedzielę. Jak podaje prasa faszystowska. na uroczystości stawiły się tysiączne tłumy publiczności. Oczywiście przybył również sam „Il Duce", który wygłosił „płomienną" mowę do zebranej młodzieży (moment ten jest uwidoczniony na naszej ilustracji). Później wszystko odbyło się wedle ułożonego zgóry ceremonjału, t. j. wręczono każdemu „awangardziście" legitymację faszystowską i karabin, przytem każdy złożył przysięgę, obowiązując się **ślepo słuchać rozkazów „duce" i ze wszelkich sił, nawet za cenę krwi, służyć „rewolucji faszystowskiej".**

To zaliczenie do partji faszystowskiej i te zobowiązania służenia jej w każdej potrzebie, są aktem, wieńczącym całą edukację faszystowską. Faszyzm stara się chwytać w swoje tryby już małe dziecko w szkole; już po ukończeniu 8 lat dziecko wpisywane zostaje do organizacji gimnastyczno - sportowej **„Balila"**. Jest to pierwszy okres — następnie w zaraniu młodzieńczego wieku awansuje do **„awangardy"**, aby wkońcu osiągnąć ową faszystowską **„maturę"**.

Wszystkie te zapisy odbywają się jednego dnia. Podrastające pokolenie od wczesnych lat ani na chwilę nie jest uwolnione z pod oka faszystów. Jakie to daje rezultaty cyfrowe? Oczywiście cyfry, w miarę krzepnięcia faszyzmu, rosną. Jak podaje prasa, w r. 1927 zgłosiło się i zarekrutowało w ten sposób do partji i milicji okrągło licząc, 47.000 młodzieńców, w r. 1928 — 79.000, w następnym 85.000, a obecny kontyngent obliczają na 95.000. Rok obecny tem różnił się ponadto od poprzednich, że uroczystość młodo - faszystowską połączono ze spuszczeniem na morze nowych statków wojennych, ażeby dopuszczone do życia publicznego młode pokolenie pojęło znaczenie floty. Cała prasa faszystowska rozpisuje się z tego powodu na temat potęgi morskiej — znów w związku z nieodłącznymi Rzymianami, którzy dzięki nietylko swoim marszom, lecz w dalszych stadjach i swojej flocie stali się panami świata.

Mussolini bowiem żadnej nie opuszcza okazji, aby rozbudzać wśród Włochów tendencyj imperjalistycznych, a tu w dodatku chodziło mu również i o to, aby wobec tylko co ukończonej morskiej konferencji rozbrojeniowej, zamanifestować „siłę" faszyzmu.

STULETNIA WALKA NA TAMIZIE



W Londynie, na historycznym szlaku regatowym między Putney i Mortlake, na Tamizie rozegrany został ostatnio bieg ósemek wioślarskich o najstarszej tradycji na świecie pomiędzy uniwersytetami Oxford i Cambridge.

Po raz pierwszy regaty między temi osadami zostały rozegrane 101 lat temu w 1829 roku, od tego czasu odbyło się 81 biegów, w których obie drużyny odniosły po 40 zwycięstw, a raz jeden wyścig zakończono biegiem martwym. Najlepszy czas na dystansie Putney - Mortlake (6840 mtr.), na którym odbywa się wyścig od 1857 roku, uzyskała osada Oxfordu w 1911 r., kiedy przebyła cały dystans w ciągu 18:29 sek.

Czasy powojenne są widownią sukcesów jasno - niebieskich (Cambridge).

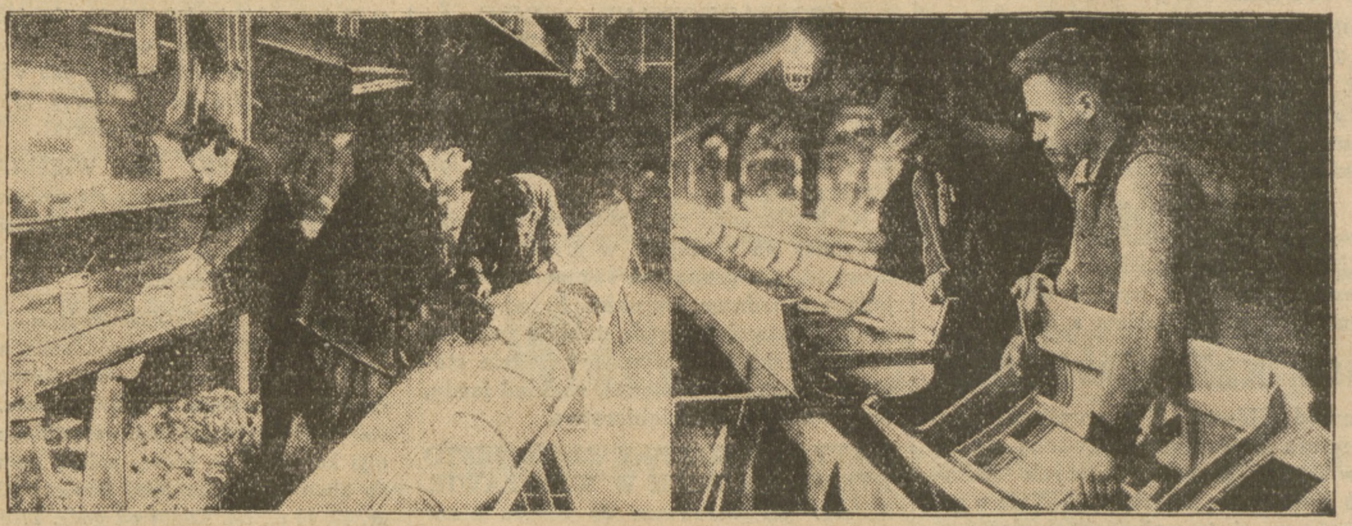
W roku bieżącym faworytem był w dalszym ciągu Cambridge, który uzyskał na treningach czas 20:31 sek. przy silnym wietrze przeciwnym, wówczas, kiedy Oxford wylegitymować się mógł tylko 20:40 sek.

Regaty odbyły się przy brzydkiej, deszczowej pogodzie. Tysiączne tłumy obsadziły, mimo niepogody, brzegi Tamizy, przypatrując się z olbrzymiem zaciekawieniem zawodom.

Prawo wyboru toru wylosował Oxford, który zajął stronę Surrey. Odrazu po starcie wysunęła się na czoło osada Oxfordu, która prowadziła w ostrem tempie aż do Devonshire Meadows. Od tej chwili dochodzi do czoła Cambridge. Odległość między ósemkami powoli się zwiększa tak, że na mecie w Mortlake osada jasno - niebieskich (Cambridge) wygrywa różnicą 2 długości w czasie 19 min. 09 sek. Jest to jeden z najlepszych czasów, uzyskanych po wojnie.

W ten sposób po 101 latach wyścigu Cambridge odniósł 41-sze zwycięstwo wobec 40-u zwycięstw Oxfordu.

PRZYGOTOWANIA DO SEZONU WIOŚLARSKIEGO



Na ilustracji z lewej strony rep aracja łodzi wioślarskiej, a z prawej — montowanie łodzi wyścigowej.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „L e g j o n"

Narodowy
o 8 w. „Dom złamanych serc"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR „ATENEUM" (Czerwonego Krzyża 20). Dziś, z powodu próby generalnej „Chorego z urojenia", teatr nieczynny. Jutro premjera prasowa komedji w trzech aktach z epilogiem Moliera, w świetnym przekładzie Tadeusza Boya - Żeleńskiego „Chory z urojenia".

TEATR WIELKI daje dziś „Legjon". Jutro wieczór Moniuszkowski: „Straszny dwór". Dochód z przedstawienia przeznacza się na zapoczątkowanie funduszu budowy pomnika Moniuszki w Warszawie.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Bernarda Shaw'a „Dom złamanych serc".

TEATR LETNI. Codziennie „Maman do wzięcia".

TEATR POLSKI gra codziennie „Volpone"

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Piorun z jasnego nieba".

TEATR „MORSKIE OKO". „Uśmiechy Warszawy".

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś powtórzenie premjery nowej aktualnej rewji p. t.: „Budżet wiosenny", w której wystąpi cały zespół teatralny.

OPERETKA WARSZAWSKA, Marszałkowska 114 Dziś i codziennie „Rozwód Pierota".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie rewja p. t. „Podróż naokoło świata".

TEATR REWJI „HEL" (Praga, Zamoyskiego 20). „Coś, co bierze".

TEATR „MIGNON" (Marszałkowska 81b). „Majowe podrygi".

RECITAL TANECZNY HENRY GRABMANA. Jutro o godz. 8.15 w sali Tow. Hygjenicznego recital taneczny w wykonaniu Henry Grabmana, b. ucznia genjalnej Izadory Duncan. W programie najcelniejsze utwory Chopina, Beethovena, Haydna, Schuberta i Rubinsteina.

NOWY KONCERT MUZYKI Z POWIETRZA genjalnego wynalazcy prof. Theremina będzie eksperymentowany dwukrotnie w sali Konserwatorjum jutro i w piątek. Koncertowanie na aparatach Theremina odbywa się za pomocą poruszania rąk i palców w przestrzeni. W programie utwory solowe, duet i tria popularnych kompozytorów. Bilety w Orbisie.

OSTATNI KONCERT WARSZAW. TOW. MUZYCZNEGO. Ostatni koncert Warsz. Tow. Muzycznego w bieżącym sezonie odbędzie się dziś o godz. 8.30 wiecz. w sali Konserwatorjum. W programie przeważnie dzieła nieznane jeszcze w Warszawie. Ceny biletów popularne.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

KOMUNIKAT!

Podajemy do wiadomości wszystkich wykaz wygranych jakie padły u nas **w niedawno zakończonej 20-ej Loterji Państwowej:**

Złotych	Nr.	Złotych	Nr.
350.000	184188	10.000	69025
50.000	166301	10.000	71842
50.000	31082	10.000	72728
40.000	69252	10.000	74931
25.000	200392	10.000	84581
25.000	66444	5.000	104314
20.000	173721	5.000	123611
20.000	121756	5 000	128491
20.000	105295	5.000	136179
15.000	173741	5.000	150270
15.000	154409	5.000	154230
15.000	58057	5.000	154468
10.000	171727	5.000	58103
10.000	102743	5.000	72888
10.000	95838	5.000	86011
10.000	10991	5.000	88562
10.000	39824	5.000	92088
10.000	110672	5.000	74384
10.000	52062	5.000	79454

również—PREMJA—również

wiele, wiele po zł. 3.000, 2.000, 1.000 i t. d i t. d.

W poprzednich zaś loterjach padły u nas następujące większe wygrane:

PREMJA 19 Lot. Zł. **405.000**
na Nr. 110562

PREMJA 12 Lot. Zł. **275.000**
na Nr. 40223

Złotych	Nr.	Złotych	Nr.
250.000	18690	25.000	19223
200.000	57918	25.000	90882
150.000	19602	15.000	654
100.000	28583	15.000	105269
100.000	16436	15.000	309
100.000	13934	15.000	128330
100.000	88858	15.000	102895
75.000	10551	15.000	75071
60.000	70991	10.040	16725
50.000	40947	10.000	46052
50.000	47008	10.000	45027
50.000	26338	10.000	44350
50.000	72883	10.000	39582
50.000	61282	10.000	6876
40.000	110793	10.000	3342
40.000	86444	10.000	46101
35.000	33368	10.000	15056
35.000	121842	10.000	95709
25.000	37235	10.000	30722
25.000	27700	10.000	102981
25.000	20045	10.000	12486
		10.000	41330
		10.000	75978

i wiele, wiele innych

LOSY I kl.

21 Lot. Państw. w pozostałej niewielkiej ilości są u nas do nabycia.

Ogólna suma wygranych

Zł. 32.000.000

(32 miljony).

Ciągnienie już 17 i 19 b. m.

Szanse kolosalne i niebywałe! Co drugi los wygrywa! Ponadto dwie premje! Ryzyko minimalne, cena niezmieniona

1/4 zł. 10 — 2/4 zł. 20 — 3/4 zł. 30 — 4/4 zł. 40

Z kupnem u nas losu radzimy nie zwlekać, gdyż w kolekturze naszej pozostała już niewielka ilość losów.

Jedyna największa, najstarsza i prawdziwie najszczęśliwsza kolektura w Polsce.

E. LICHTENSTEIN I S-KA

Warszawa, Centrala kolektury:
Marszałkowska 146
Oddziały kolektury
Bielańska 3. Krakowskie-Przedm., 37. Królewska 39 Nalewki 42. Targowa 40. Puławska 33. Otwock, Warszawska 21. Łódź, Piotrkowska 72 i 11. Wilno, Wielka 44. Konto P.K.O. 9.374

Firma egzystuje od 1835 roku.

Łaskawe listowne zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą, wysyłając losy i czeki na P.K.O. dla opłacenia przypadającej należności.

Ogłoszenia drobne

Na letniska Krzesła 2 zł., stoły 7, szafki kuchenne 30, szafki jednodrzwiowe 60, łóżka metalowe z siatkami 30, leżaki, kredensy, komody, lustra, otomany, tapczany, rozmaite meble sprzedaje, kupuje — Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

PLACE zalesione, okolica wybitnie sucha, malownicza, przy szosie i kolejce, w pobliżu Warszawy, od 15 groszy za łokieć kwadratowy, na długoterminowe spłaty. Warszawa, Królewska 31 m. 31, 2-a brama I-e piętro, tel. 258-75.

Posady otrzymają przedewszystkiem absolwenci Kursów Samochodowo-Motocyklowych Tuszyńskiego, Mazowiecka 11.

Szafa rozbierana 150 zł., kredens 150, łóżko metalowe z siatką 30, stół rozsuwany 75, komoda 70, szafka służbowa 60, szafka kuchenna 30, otomany, kozetki, komplety klubowe, stołowe, salony, sypialnie, fortepian krzyżowy, rozmaite meble sprzedaje, kupuje, daje na rozpłaty Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

CZYTAJCIE „POBUDKĘ"

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.